REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, CZWARTEK, 14 CZERWCA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 600. | № 155.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Co będzie robił marszałek Piłsudski?

Komendant jest zmęczony i pragnie spoczynku. — Nie chce wstąpić do żadnej partji mimo czynionych mu propozycji. — Piłsudski przeciwko faszyzmowi. — Będzie pisał pamiętniki.

Tel. wł. — WARSZAWA, 13 czerwca. — Z najbliższego otoczenia marszałka Piłsudskiego korespondent „Republiki" czerpie następujące ciekawe szczegóły, dotyczące zamiarów Komendanta na najbliższą przyszłość:

Marszałek jest przemęczony i rozstrojony. Dzieje ostatnich kilku miesięcy wpłynęły na niego deprymująco, a rozwój ostatnich wydarzeń politycznych spełnił najbardziej pesymistyczne przewidywania. Po zdaniu następcom swym obowiązków, marszałek zerwie obecne swe stosunki z armją, chociaż sprawi mu to niewymowną przykrość, uczyni to jednak z konieczności, gdyż nie chce, aby osoba jego przyczyniała się do fermentów w wojsku.

Z różnych stron kierowano do Piłsudskiego oferty w sprawie wstąpienia jego do partji politycznych. Piłsudski nie zzeka się udziału w życiu politycznem, kategorycznie zdementował jednak wiadomość, jakoby miał wstąpić do „Wyzwolenia", wzgl. grupy posła Dąbskiego, z których to stron czynione mu były propozycje. Zadaniem politycznym Piłsudskiego będzie, aby stał się on ośrodkiem wszystkich stronnictw lewicowych, osią ich porozumienia, a jednocześnie moderatorem, który będzie nakłaniał rozbieżności partyjne do potrzeb życia państwowego. Bezwzględnie odrzuciłby on wszelkie próby wciągnięcia go w konspiracje i kunktatorstwa.

— Jaki byłby stosunek Piłsudskiego do ewentualnego wybuchu faszyzmu w Polsce?

— Pierwszy marszałek Rzplitej w rezerwie — obywatel Józef Piłsudski—stoi, podobnie jak każdy inny polak pod rządami prawa powszechnego i wystrzegać się będzie przekroczenia go w jakimkolwiekbądź kierunku. Wojna domowa jest zawsze zabójczą dla stron obu i dla państwa. Naród polski mimo stałe przyciemnianie jego umysłów w masach przez stronnictwa reakcyjne, posiada wiele przywiązania i poczucia praworządności i demokratyzmu i niełatwo pogodziłby się z próbami narzucenia mu dyktatury faszystowskiej. Na wypadek jednak wzniecenia przez konspiracyjne organizacje faszystowskie pożogi domowej, Piłsudski postąpi tak, jak dyktuje mu jego demokratyczne sumienie i całą duszą przyłoży się do usiłowań prawdziwych patrjotów i demokratów, celem obrony prawa państwa polskiego i konstytucji 17 marca.

Marszałek w najbliższym czasie opuści Warszawę i osiedli się w jednym z większych miast prowincjonalnych. Cały szereg osób prywatnych zaofiarował mu w tym celu mieszkania. Możliwe jest jednak, iż wyjedzie jeszcze na lato na wieś dla odpoczynku. Obecnie Piłsudski zajmie się pracą naukową i zamierza opublikować książkę, w której w formie pamiętnika poruszy cały szereg zagadnień politycznych, socjalnych, gospodarczych i militarnych. P.

Traktat wersalski zachwiany!

Anglja—wbrew Francji—uznała projekt niemiecki za podstawę rokowań.

Tel. wł. — PARYŻ, 13 czerwca.—Z powodu uchwał gabinetu angielskiego prasa paryska żywo zajmuje się niepowodzeniem polityki Poincarego.

„Petit Parisien" oświadcza, iż nic nie pomoże ukrycie prawdy. iż między sprzymierzonymi istnieją duże trudności w kwestji reparacyjnej.

„Matin" pisze, iż rząd francuski zapomniał widocznie, iż Anglja jeszcze w styczniu r. b. odseparowała się od Francji i że w danym wypadku powinna była raczej poczynić pewne kroki zbliżenia z Anglją. Żądania Francji są bardzo umiarkowane i jeżeli Anglja pomimo to uznaje stanowisko Niemiec w sprawie biernego oporu, stawianego w zagłębiu Ruhr, nie powinna ona więcej uskarżać się na skutki walki gospodarczej. Francja jest gotowa walkę z Niemcami prowadzić do końca.

Dzienniki lewicowe oświadczają, iż przewidywania lewicy francuskiej potwierdzają się.

W „L'Oeuvre" p. R. Jouvenel oskarża rząd, iż przez długi czas zajmował się budowaniem planu francusko-belgijskiego, który miał się przeciwstawić planowi angielsko-niemieckiemu, a teraz nie jest w stanie odrzucić propozycji angielskch.

Fakt, iż Anglja uznaje projekt niemiecki za podstawę rokowań, podczas gdy Francja uważa go za niemożliwy zupełnie do rozpatrzenia, może doprowadzić do najcięższych konfliktów, a także do zupełnego załamania się traktatu wersalskiego oraz komisji reparacyjnej.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-BELGIJSKIE.

Tel. wł. — PARYŻ, 13 czerwca. — Korespondent brukselski „LOeuvre" donosi. iż Poincare proponował przesłanie belgijskiego planu reparacyjnego Anglji oraz Włochom.

Zwłokę w przesłaniu tego planu spowodował rząd belgijski, który obawiał się, iż przedwczesna akcja może zaszkodzić dalszym rezultatom rozpoczętej pracy.

Po wręczeniu planu belgijskiego Anglji okazało się, iż Francja w zupełności zgadza się z projektem belgijskim. Zamiary Baldwina oraz Mac Canna w sprawie reparacyjnej poruszyły wszystkie czynniki rządowe.

MOWA JASPARA.

PAT. — BRUKSELA, 13 czerwca. — W izbie deputowanych Jaspar wśród burz liwych oklasków prawicy i lewicy oświadczył w sprawie stanowiska Belgji, odnośnie do zagłębia Ruhry, co następuje:

„Uznaję solidarność europejską, lecz niema mowy o solidarności, jeżeli dłużnik nie uznaje swych zobowiązań. Belgja nie zna dwóch Niemiec, Belgja zna tylko jedne Niemcy, które w 1914 r. napadły na Belgję i które podpisały traktat wersalski i do tego czasu nie dotrzymały swych zobowiązań.

Jaspar powtórzył w końcu swych wywodów zapewnienie, że w sprawie Ruhry Francja i Belgja idą ręka w rękę i wszelkie rokowania z Rzeszą niemiecką są możliwe zanim Niemcy nie zaniechała politvki biernego oporu.

Zamordowanie gen. Bałachowicza.

Tel. wł. — BIAŁYSTOK, 13 czerwca. Dowiaduję się ze źródeł policyjnych, że dziś dokonano napadu na gen. Bułaka-Balachowicza, jadącego bryczką do Puszczy białowieskiej.

Bułak-Bałachowicz został zamordowany. Sprawców napadu nie wykryto. Śledztwo w toku. L.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

JÓZEF HALLER WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Podana wczoraj wiadomość, iż poseł Józef Haller kandyduje na stanowisko przewodniczącego ścisłej rady wojennej, okazała się nieścisłą.

Jak się dowiadujemy, gen Józef Haller w najbliższych dniach wyjeżdża do Ameryki.

TABLICA KU CZCI ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA.

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca— W westibulu sejmu dokonano dzisiaj wmurowania tablicy pamiątkowej, śp. prezydentowi Narutowiczowi. Tablica ta przedstawia płytę z marmuru kararyskiego, na której wyryto złotemi głoskami napis następujący treści:

„Dnia 16 grudnia 1922 r. zginął z rąk mordercy Gabrjel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej polskiej. Dla uczczenia Jego pamięci Sejm uchwałą z dnia 10 stycznia 1923 r. postanowił tablicę tę wmurować".

Długość tablicy wynosi półtora metra. Uroczyste odsłonięcie tablicy nastąpi w piątek dnia 15 bm. o godz. 12.30 w obecności p. prezydenta rzeczypospolitej.

ZEBRANIE W BELWEDERZE.

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca — We środę odbyło się w Belwederze zebranie, na które przybył p. marszałek sejmu Rataj, marszałek Trąmpczyński, minister spraw wewnętrznych Kiernik, i wice minister Olpiński, przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz świata naukowego. Podczas zebrania dr. Binper wygłosił referat o ustroju samorządowym państw współczesnych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja między obecnymi.

Niech rząd przemówi!...

Jaki wniosek złoży dziś w sejmie koło żydowskie w sprawie katastrofalnego spadku marki polskiej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na jutrzejszym posiedzeniu sejmu, koło żydowskie wniesie następujący wniosek w sprawie ostatniego spadku marki polskiej.

Ostatni gwałtowny spadek marki polskiej oraz ogromny wzrost drożyzny wywołał wielkie zaniepokojenie w społeczeństwie.

Powszechnie oczekują jakiegoś wyjaśnienia ze strony rządu, oraz czynu ze strony ciała ustawodawczego.

Dotąd jednak rząd nie uważał za stosowne wystąpić z jakąś enuncjacją wskazującą, iż deruta jest nieuzasadniona, oraz że poczynił ze swej strony odpowiednie kroki, mające na celu zapobieżenie spadkowi marki polskiej.

Milczenie rządu wywołuje popłoch oraz masową ucieczkę od marki polskiej, przez co marka polska dalej spada oraz zwiększa się drożyzna.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić:

Wzywa się rząd, by przedstawił dokładny stan rzeczy z podaniem środków, które zamierza przedsięwziąć. P.

—oo—

UMORZENIE SPRAWY CACHINA.

PAT. — PARYŻ, 13 czerwca — Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie deputowanego Cachina oraz innych współoskarżonych o szerzenie komunizmu umorzył sprawę wobec braku winy.

W sprawie wytoczonej deputowanemu Hoellin oprowokowanie zamachu, sędzia zawiesił postępowanie wobec braku dowodów.

CASINO Dziś po raz ostatni ulubieniec publiczności CASINO
HARRY LIEDTKE
225—1

Po zamachu stanu w Bułgarji.

Nowy rząd powoła na tron b. cara Ferdynanda. — Chłopi stawiają opór. — Komu Stambulijskij rozdawał teki ministerjalne.

Tel. wł. — WIEDEŃ, 13 czerwca — Nowy bułgarski prezydent ministrów profesor Aleksander Zankow, został dwa lata temu wybrany rektorem uniwersytetu w Sofji. Prof. Zankow w roku 1913 studjował ekonomję społeczną na uniwersytecie w Monachjum.

Podczas wojny był członkiem urzędu zaprowiantowania, którego dyrektorem był macedończyk generał Protegerow i tam też zawarł bliższą znajomość z działaczami macedońskimi, z którymi do ostatniej chwili pozostawał w kontakcie.

Gdy były premjer Stambuliński rozpoczął walkę z wszystkimi kierownikami partji opozycyjnych, zaś szczególnie z gen. Protogorowem, skazanym na długoletnie ciężkie więzienie, w społeczeństwie zbudził się ruch skierowany przeciw rządowi Stambulińskiego, który zjednoczył całą opozycję.

Na czele tego ruchu stanął prof. A. Zankow i po niejakim czasie stał się groźnym przeciwnikiem Stambulińskiego.

Obecny gabinet Zankowa, można uważać za gabinet koalicyjny.

Prawie wszystkie partje dawnej opozycji wydelegowały po jednym członku do nowego gabinetu.

Nowy minister spraw wewnetrznych generał Russew należy do radykalnej partji mieszczańskiej, która nie chciała znosić jedynowładztwa chłopów w Bułgarji.

Większa część członków gabinetu to zwolennicy b. premjera bułgarskiego Radosławowa. Bezkrwawa rewolucja, oraz przyjęcie jakiego doznał nowy rząd wskazuje wyraźnie że ludność nie chciała poddać się dyktaturze jednej partji i to wdodatku chłopskiej.

Prawdą natomiast jest, że cały ruch rewolucyjny został wywołany prze macedończyków z polityki zagranicznej Stambulińskiego, szczególnie zaś z sojuszu z Serbją. R.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

PAT. — SOFJA, 13 czerwca — Bułgaska agencja telegraficzne. Nowy minister spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom m. in. co następuje: Jest mojem szczerem przekonaniem, że musimy pójść drogą gospodarczej odbudowy Bułgarji, oraz lojalnej współpracy z innemi państwami. Jest to droga, ustalona jednomyślną wolą narodu. Obowiązkiem nowego rządu jest przewrócenie poszanowania ustaw, co prowadzi do uspokojenia i do normalnego rozwoju narodu. Wszystkie dążenia rządu będą szły w tym kierunku, by państwo uzyskało takie stanowisko, jakie mu się słusznie należy. Rząd zwróci się z wezwaniem do wszystkich obywateli, aby poparli go przy realizacji jego zamierzeń.

B. CAR FERDYNAND ZNÓW WSTĄPI NA TRON.

AW. — SOFJA, 13 czerwca — Przywódcy obecnego zamachu stanu oświadczają stale, iż zamierzają wezwać ponownie do Bułgarji b. cara Ferdynanda, który zamieszkuje obecnie w Niemczech, w zamku Koburg. Według pewnych wersji młodszy brat króla Borysa, Cyryl wyjechał z Koburga do Bułgarji.

CAR BORYS O NICZEM NIE WIEDZIAŁ.

AW. — SOFJA, 13 czerwca — Car Borys nie był nieświadomem spisku o zamachu stanu, gdyż w dzień zamachu znajdował się w zamku swym w Rani, gdzie o wczesnej godzinie rannej został zawiadomiony o dokonanym przewrocie.

JAK DOKONANO ZAMACHU.

AW. — PRAGA, 13 czerwca — „Prager Presse" podaje następujące szczegóły uzyskane od naocznego świadka, o zamachu stanu w Bułgarji, w których stacjonowały załogi wojskowe, o jednym i tym samym czasie w nocy z piątku na sobotę około godziny trzeciej. W samej Sofji słychać było strzały i bomby, lecz dopiero po dwóch dniach, gdy już zamach stanu był faktem dokonanym, dowiedziano się, iż były one wynikiem oporu, jaki stawił jeden z komisarjatów policji. Reszta komisarjatów poddała się bez oporu tak samo nie stawiła oporu straż chłopska, która stacjonowała w głównych koszarach w mieście. Pałac króla był strzeżony przez uczniów szkoły kadetów i pułk kawalerji. Król w czasie zamachu przebywał w Rani, w odległości 10 kl. od Sofji. Że fakt został dokonany w tajemnicy, potwierdza się tym, że dopiero około godz. 11 rano wiedziano w Sofji o nim z manifestu nowego rządu.

Wieść ta wzbudziła w mieście wielką radość i entuzjazm ,która się objawiła w obchodach i manifestacjach, z udziałem oficerów rezerwy w mundurch i przy broni. Nad miastem krążył aeroplan.

STAMBULIŃSKI — EROTOMAN.

WIEDEŃ, 13 czerwca — W Sławowłcach w siedzibie Stambulijskiego znaleziono ogromną ilość waluty zaranicznej, między innemi miljon franków szwajcarskich, nadto różne listy kompromitujące, wśród tego mnóstwo litsów miłosnych i literatury pornograficznej. Dzienniki twierdzą, że Stambulijski mianował niektórych ministrów wówczes tylko, jeżeli żony ich zgodziły się wysłuchać jego miłosnych zaldęć.

CO ROBI STAMBULIŃSKIJ.

AW. — BELGRAD, 13 czerwca — „Polityka" donosi z Carogrodu, że nowy przedstawiciel Bułgarji w Paryżu Lewanow, w przejeździe do Sofji oświadczył przedstawicielom prasy, iż przewrót obecny jest naturalnym wynikiem działalności dotychczasowej Stambulińskiego.

O osobie Stambulińskiego brak dotychczas informacji, jednak „Trybuna" belgradzka podaje z Carogrodu, iż podróżni, przybywający ztamtąd donoszą, jakoby Stambuliński na czele oddziałów chłopskich przedarł się pod Dolikowem przez pas linji kolej. Ihtigan—Sofja i zmierza w kierunku Sofji. Po stronie Stambulińskiego znajduje się około 50.000 dobrze uzbrojonych chłopów. Rezultat ostateczny walki jest jeszcze nieznany.

„Wremja" donosi z 12 bm., iż b. minister kolei w gabinecie Stambulińskiego, Anastazow, gromadzi w okolicach Radomira kontrrewolucyjne oddziały chłopów podobnie jak i Tomanow działa pod Sofją.

PAT. — WIEDEŃ, 13 czerwca — Według informacji „Gratzer Tageblatt", w południowej Bułgarji wybuchło powstanie przeciwko nowemu rządowi. Rząd wysłał tam wojska dla stłumienia powstania.

Według wiadomości, minister spraw zagranicznych Kalfof miał oświadczyć dziennikarzom, że Stamboliński został przez wojska rządowe otoczony. Według opowiadań podróżnych, którzy przybyli z Sofji, Stambuliński wraz z innymi ministrami miał być stracony. Potwierdzenia tej wersji z innych źródeł brak.

ZAMACH — DZIEŁEM DYNASTJI.

AW. — BELGRAD, 13 czerwca — „Trybuna" twierdzi, iż zamach stanu był dziełem dynastji, która obawiała się, iż rząd Stambulińskiego doprowadzi do unji personalnej pomiędzy SHS. i Bułgarja.

RADOSŁAWOW — POSŁEM BUŁGARSKIM W BERLINIE.

AW. — BERLIN, 13 czerwca — Według wiadomości z Sofji, posłem bułgarskim w Berlinie ma być mianowany b. prezes ministrów z czasów wojny, Radosławow.

Echa spoliczkowania posła Strońskiego.

Co o tem mówiono w sejmowej komisji wojskowej.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o służbie wojskowej.

Następnie posłowie zgłosili szereg interpelacji.

Poseł Wędziagolski zainterpelował w sprawie interpelacji, wszczętej przez posła Mączyńskiego w imieniu komisji wojskowej u p. ministra spraw wojskowych w sprawie napadu na posła Strońskiego, dokonanego przez kpt. Radomskiego. Poseł Wędziagolski zapytał, czy poseł Mączyński interwenjował, jako przewodniczący komisji wojskowej i w jej imieniu. Mówca powoływał się przytem na wiadomości w pismach, gdzie konstatowano, jakoby interwencja posła Mączyńskiego była uczyniona w imię komisji wojskowej. Poseł Wędziagolski postawił wniosek, aby poseł Mączyński dał w pismach odpowiednie wyjaśnienie w tej sprawie.

W odpowiedzi na tę inerpelację poseł Mączyński oświadczył, że interwenjował u. p. ministra, jako poseł i w imieniu swego klubu. Jednocześnie oświadczył, że odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień co do treści i formy tej interpelacji.

Po dłuższej dyskusji został przyjęty wniosek posła Załuski, zamierzający ku temu, aby sprawę uważać za załatwioną i przejść nad nią do porządku dziennego.

Dalej poseł Zamorski i poseł Wędziagolski interpelowali w sprawie zwalniania oficerów z baonów celnych. Zwolnienie ma nastąpić w dniu 1 lipca.

Po wyjaśnieniu przewodniczącego, że sprawa baonów celnych będzie przedmiotem obrad osobnego posiedzenia komisji wojskowej, wspólnie z komisją administracyjną, w nadchodzący wtorek, sprawy tej dalej nie dyskutowano. PAT.

—o—

Czy poseł Baranow będzie wydany?

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca— Na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej, pod przewodnictwem posła Liebermana i w obecności ministra sprawiedliwości, Nowodworskiego, poseł Lieberman przedstawił wniosek sądu białostockiego, żądający zezwolenia sejmu na aresztowanie posła Baranowa, zasądzonego na 6 lat więzienia.

Równocześnie referent zakomunikował komisji treść listu p. ministra sprawiedliwości, według którego to listu sąd apelacyjny w Warszawie zarządził aresztowanie posła Baranowa, uznając stanowisko sądu białostockiego za mylne.

Referent stoi na gruncie sądu białostockiego, stwierdzając, że aresztowanie posła Baranowa jest naruszeniem art. 21 konstytucji i postawił wniosek, aby sejm na żądanie sądu białostockiego odmówił swego zezwolenia na aresztowanie.

Minister sprawiedliwości wykazał słuszność decyzji sądu apelacyjnego, dowodząc, że wobec treści tej decyzji, żądanie sądu białostockiego uważać należy za bezprzedmiotowe.

Poseł Seyda postawił wniosek w myśl żądania p. ministra sprawiedliwości. Komisja większością 8 głosów przeciw 7 uchwaliła wniosek ten przyjąć.

Sprawa jednak będzie powtórnie rozpatrywana w komisji regulaminowej w związku z nagłym wnioskiem klubu białoruskiego.

Wszyscy mówcy wyrazili opinję, że konieczną jest rzeczą uchwalenie ustawy o nietykalności poselskiej, celem uniknięcia sprzecznych interpretacji art. 21 konstytucji.

Czytajcie „Republikę".

P. OLSZOWSKI — POSŁEM W BERLINIE.

A. W. — WARSZAWA, 13 czerwca.— Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Kazimierza Olszewskiego posłem w Berlinie.

SENAT PRZYJĄŁ USTAWĘ O PODATKU GRUNTOWYM.

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca— Na dzisiejszem połączonem posiedzeniu senackich komisji skarbowo-budżetowej i prawniczej przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm projekt ustawy o podatku gruntowym. Przewodniczył senator Adelman. Referentem był senator Bielawski, który został wybrany referentem na plenum.

KIEDY PRZYJEDZIE DO WARSZAWY DR. SEIPEL.

A.W. — WARSZAWA, 13 czerwca. — Zapowiedziany na dzień 29 b. m. przyjazd ks. dr. Seipla, prezydenta austrjackiego do Warszawy, odłożony został na dzień 1-go września.

OBRONA PRZYRODY POLSKIEJ.

PAT. — POZNAŃ, 13 czerwca — W Poznaniu od dnia 29-go do 30 bm. odbędzie się 1-sza ogólna konferencja w sprawie obrony przyrody polskiej, zorganizowana przez Państwowy komitet przyrody. Zgłoszono cały szereg referatów. Sekretarjat konferencji w Uniwersytecie Poznańskim udziela wszelkich informacji.

BANK UDZIAŁOWY W ŁODZI
Spółdzielnia z odp. udziałami
ul. Moniuszki № 10
BANK DEWIZOWY
załatwia wszelkie tranzakcje bankowe. 220—1

Nr. 155. REPUBLIKA 14 CZERWCA 923

Forma i treść rządu parlamentarnego.

Od początku ery parlamentarnej we wskrzeszonej Polsce wszystkie obozy dążą do utworzenia rządu parlamentarnego, lecz żaden z nich celu tego jeszcze nie osiągnął. Bywa przytem tak, że gdy ten lub ów obóz pozostaje w opozycji, to najcięższy zarzut, jakim on obarcza rządzących przeciwników, jest nietworzenie rządu parlamentarnego. Natomiast gdy sam dochodzi do władzy, również tego rzekomo najdonioślejszego dla kraju zadania nie spełnia. Cóż to więc jest ów rząd parlamentarny, i czy istotnie są realne motywy do bezkrytycznego kłaniania się temu bałwanowi?

Obywatel myślący pozytywnie rozumie, że w ustroju parlamentarnym rząd powinien zależeć od parlamentu i opierać się o parlament, gdyby więc takie miał znaczenie „rząd parlamentarny", nie byłoby dwóch zdań, że jest on niezbędny. Ale każdy obóz, gdy staje się opozycyjnym tłomaczy to pojęcie tak, że w rządzie parlamentarnym ministrowie muszą być parlamentarzystami, czyli posłami i to koniecznie do sejmu (a nie do senatu). Skąd się więc bierze ten postulat i czy jest on istotnie w naszych warunkach pożyteczny potrzebny i możliwy?

Przy rządach parlamentarnych, inaczej zwanych gabinetowymi, istniejących w większości państw konstytucyjnych — uczy nas nauka o państwie — władzę wykonawczą wraz ze wszystkiemi jej prerogatywami otrzymuje głowa państwa — monarcha albo prezydent. W jego imieniu i z jego rozkazu są wykonywane wszystkie akty, należące do funkcji tej władzy. Ale jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej najmniejsza część tych aktów, musi być uprzednio omówione i zdecydowane przez ministrów, stanowiących uchwały zbiorowe, jako ciało obradujące (gabinet). Z drugiej strony głowa władzy wykonawczej ma wyraźne i formalne prawo mianowania i oddalania ministrów.

Taka jest zasada, i dopiero z tej zasady wypływa wniosek o tem, kto ma być powołany do gabinetu. Wniosek ten i komentarz do niego brzmi jak następuje: „Ministrowie winni być wybrani ze stronnictwa, które posiada większość w parlamencie i muszą być sami członkami parlamentu, wskutek czego do ministerjum (gabinetu) bywają zazwyczaj powoływani przywódcy większości w izbie. Idzie bowiem o to, że przywódcy większości, rozporządzający przemożnemi wpływami na parlament, łatwiej mogą nim pokierować i będąc ministrami, łatwiej uzyskać asygnowanie potrzebnych na wydatki rządowe pieniędzy. Takim był początek zwyczaju mianowania ministrów z pomiędzy większości parlamentu, zwyczaju, który z czasem rozwinął się w zasadę konstytucji angielskiej i przeszedł do konstytucji innych państw".

Z tego widzimy, że gabinet parlamentarzystów nie jest żadnym fetyszem, wymagającym wielbienia na ślepo, lecz zapożyczony został ze stosunków angielskich, gdzie posiadał wartość praktyczną. Z drugiej tedy strony jasne jest, że tam, gdzie tego celu praktycznego niema lub tembardziej, tam gdzie praktyczność przemawia przeciw temu systemowi, niema najmniejszego obowiązku naśladowania go. Już odrazu rzuca się w oczy, że rząd parlamentarzystów jest najpożyteczniejszy wtedy, gdy na terenie parlamentarnym rywalizują ze sobą tylko dwie partje, z których jedna ujmuje ster rządu, jako to było przez czas długi w Angji. „Gabinet winien być jednolity — uczy dalej wiedza państwowa — ponieważ działa jako jedno ciało, decydujące o sposobie rządzenia w radzie ministerjalnej". W poglądach jego członków musi panować jedność, bo tylko w tym razie będzie on mógł nadawać rządom kierunek pewny i stanowczy".

Oczywiście, że ta jedność i stanowczość może panować tylko o tyle, o ile 1) bądź rządy sprawuje tylko jedna partja; 2) bądź gdy koalicja kilku partji opracowuje dla danego okresu rządów pewien jednolity program. Co się tyczy gabinetu parlamentarzystów, to w pierwszym wypadku będzie pożyteczny, w drugim zaś nietylko nie jest potrzebny, lecz może się okazać nawet szkodliwy. Od tego rozumowania teoretycznego przejdźmy do naszych realnych stosunków.

Żadna partja nie ma u nas samodzielnie większości, lecz do rządów dojść może tylko zespół rozmaitych partji, najczęściej dość dobitnie od siebie odbiegających pod względem programu. Jakże tu utworzyć rząd parlamentarzystów? Przedewszystkiem nieunikniony jest w tym razie długotrwała kłótnia objektywnego do podziału tek, bo nieraz najsłabsza liczebnie partja może dyktować najcięższe warunki zapomocą straszenia łączeniem się z przeciwnikami. Również same teki nie są jednakowo doniosłe. Wreszcie wskutek słabego wyrobienia politycznego oraz wszechwładztwa demagogji ludzie u nas nie rozumieją, że inaczej może działać minister jako jednostka lub członek partji, a inaczej jako kierownik ministerstwa o programie opartym na kompromisie między rozmaitemi partjami. Na tle tem zaszedł ostatnio w komisji oświatowej zabawny wypadek: min. Głąbiński w sprawie „numerus clausus" oświadczył, że stanowisko rządu nie jest mu jeszcze znane, natomiast podzielił się własnem zapatrywaniem, jakgdyby to kogoś mogło interesować. Dlatego też u nas najtrudniej dochodzą do skutku rządy parlamentarne, nawet gdyby one były teoretycznie możliwe. W praktyce są one w dodatku najgorsze, i najrychlej upadają. Albowiem każdy parlamentarzysta, czyli minister partyjny, pragnąc zaimponować swoim wyborcom, uprawia politykę stronniczą a nie ogólno-rządową, a na ułożony przez zespół rządzący program ugodowy wcale się nie ogląda. Wytwarza to kwasy, niesnaski wśród koalicji, rządowej surową choć słuszną krytykę ze strony opozycji i ów teoretyczny „idealny" rząd w praktyce sromotnie upada.

Zamiast tedy bezmyślnie naśladować obce wzory, nie dające się do naszych warunków przystosować, wniknijmy w treść rządów parlamentarnych, a nie jedynie w ich formę. A treść polega na tem, że rząd parlamentarny jest to taki, który ma oparcie w parlamencie, a zatem i w kraju. Po pierwsze tedy musi to być rząd, który wyraźnie cieszy się poparciem większości sejmu. Konieczność wyraźnego poparcia nie jest, niestety, u nas oczywistością, jakby wolno było się spodziewać. Najczęściej się u nas zdarzało, że tylko mniejszość wyraźnie dany rząd popierała, reszta zaś tylko go tolerowała, a bywało i tak, że wszystkie partje t. zw. rządowe darzyły go jedynie tolerancją. W rezultacie istniał cały szereg rządów, za które nikt nie ponosił odpowiedzialności, nie wyłączając samych ministrów, bo ci znowuż zwalali odpowiedzialność na partje, które ich wysunęły i od których byli zależni. Naturalnie, że takie rządy są zarówno teoretycznie, jak i praktycznie do niczego. Słusznie bowiem dowcipkowano w kuluarach, że tylko nierząd może być tolerowany, natomiast rząd musi być jawnie popierany.

Drugim warunkiem rządu istotnie parlamentarnego jest rozporządzanie dość pokaźną większością, bo większość paru głosów może przy faktycznem głosowaniu zawieść a przytem rząd nikłej większości nie może zażywać należytej powagi w kraju. Trzecim wreszcie warunkiem jest posiadanie wyraźnego i publicznie ogłoszonego programu. Pod kątem widzenia tych trzech postulatów można ocenić rząd teraźniejszy, co jednak nie wchodzi w zadanie niniejszego artykułu.

POSEŁ.

Kiedy mamy pracować?

Na progu mego gabinetu stanął niezna jomy średniego wzrostu, średniej tuszy i średniego wieku — słowem obywatel, którego się u nas nazywa przeciętnym, tuzinkowym:

— Czem mogę panu służyć? — zapytałem.

— Przyszedłem do pana w sprawie bardzo żywotnej, palącej i aktualnej. Niedawno marszałek Foch i prezydent Wojciechowski zgodnie powiedzieli, że w imię dobra Polski jej mieszkańcy powinni przedewszystkiem pracować. Otóż ośmielam się zapytać: kiedy polak ma pracować?

— Czy nie jest pan zadowolony z ośmiogodzinnego dnia roboczego?

— Bynajmniej, jestem człowiekiem postępowym i wiem, iż krótsze trwanie pracy zwiększa jej wydajność. Nie żądam także skasowania niedziel i świąt, choć tych ostatnich mamy kilkanaście w roku, więcej niż wszystkie inne państwa. Pragnąłbym jedynie ażeby w dnie powszednie i w godzinach prawnie dozwolonych można było pracować.

— A cóż panu w pracy przeszkadza?

— O, bardzo wiele rzeczy. Zacznijmy od naszej waluty. Jestem sam człowiekiem pracy, pracuję na posadzie i swe skromne wynagrodzenie pobieram, naturalnie w markach polskich. Ażeby najmniej tracić na zniżce waluty wypłacają nam teraz pensje tygodniowo. Lecz marka znacznie spada z każdym dniem i otóż muszę zmieniać co tydzień me zasoby pieniężne na złote, a potem codzien nie zmieniać pewną sumę złotych z powrotem na marki. Każda zmiana w P. K. O. trwa około godziny. Conajgorsza, rząd sam nie ma już ostatnio zaufania do swej marki i w miarę jak spekulanci podnoszą kurs na dolary, podnosi on także kurs na złote. W ten sposób drżę ciągle, ażeby mi nie spadły moje złote, i muszę stać przed giełdą, ażeby się dowiedzieć, czy nie trzeba czasem swych złotych sprzedać z powrotem.

— No przypuśćmy, że to zabiera panu dwie godziny dziennie, ale i w ciągu sześciu godzin można dość pracować.

— Przepraszam, następnie idzie historja z podatkami. Jako pracującemu, coprawda potrącają mi z pensji podatek dochodowy. Ale wydział podatkowy próbuje u nas szczęścia i żąda po raz drugi. A więc trzeba iść i płacić, wystawać w ogonku, potem reklamować, potem iść odebrać z powrotem, oprócz tego są podatki, które trzeba płacić samemu, a więc wypełniać deklaracje, kupić je poradzić się specjalisty, jak to zrobić (bo sam b. minister Michalski kiedyś powiedział, że nie rozumie ich zawiłej treści) potem wręczyć, płacić, czyli znów ogonki.

— Więc powiedzmy, że to panu zabiera przeciętnie godzinę dziennie. Cóż za nieszczęście! Kautski powiedział, że w państwie przyszłości i pięć godzin pracy dziennej zupełnie wystarczy, a my wszak jesteśmy właśnie „państwem przyszłości".

— Dobrze panu tak mówić. A wie pan co to znaczy paszport?

— Owszem, w państwach politycznych, jak w dawnym caracie, obywatel bez paszportu był jak człowiek bez duszy. U nas w republice demokratycznej nie obowiązują żądane paszporty. Niedawno sam komisarz rządu m. Warszawy powiedział, że paszport w Polsce jest niepotrzebny, chyba, że chce jechać do Gdańska albo na Pomorze.

— Może według pana komisarza paszport nie jest potrzebny, ale według pana stójkowego, czy strażnika, obywatel bez paszportu jest po dawnemu uważany za „brodiagę" (włóczęgę). Spróbój pan bez paszportu pojechać koleją na najbliższą stację od swego miejsca zamieszkania, a zobaczysz, co cię spotka. Zresztą i w samem rodzimem pańskiem mieście przy lada rewizji czy obławie, musisz pan dowieść że nie jesteś obcokarjowcem, bo w przeciwnym razie powędrujesz do komisarjatu na sprawdzenie. Słowem paszport jest, jeżeli nie teoretycznie, to faktycznie u nas konieczny. A teraz wie pan ile tygodni trzeba tracić do tego, ażeby zdobyć ów t. zw. „dowód osobisty"? Czy wie pan, ile razy trzeba biegać do rejenta, do izby skarbowej po znaczki, znów do komisarjatu, znów do rejenta, albo i pojechać do gminy, gdzie urodził się pradziadek. A jeżeli pan jest w dodatku żonaty i ma podrastające dzieci, to wylicz ile to czasu zabiera.

— No powiedzmy, że znowu przeciętnie godzinę dziennie; ale i przez usilną pracę czterogodzinną, można znakomicie pomnożyć bogactwo krajowe. Owszem, ale bodajby one zostały. Trzeba jednak także załatwić sprawy w kasie chorych. To trud nielada. Najprzód trzeba się zapisać, czyli zdobyć blankiet dla siebie, rodziny i służącej, wręczyć, odebrać kwit i legitymację. Po pieniądze kasa zazwyczaj sama nie przysyła, chyba po jakiemś półroczu, przyczem inkasent dolicza sobie procent za odbiór, jakkolwiek kasa nie wskazuje, w jaki sposób można wpłacić należność do pobliskiej instytucji bez inkasenta. Jestem przytem dobrym obywatelem i nie mogę znosić, że tak pożyteczna i mało zasobna instytucja jak kasa chorych czeka z należnością półroku, ażeby odebrać ją w walucie zdeprecjonowanej, więc sam za noszę do zarządu. A gdy ktoś z członków rodziny zachoruje i idzie do szpitala trzeba ten pobyt prolongować co dwa tygodnie i zatem raz iść do kasy, drugi raz do szpitala i znowu do kasy. O marnowaniu czasu przy odbiorze zapomogi już nie mówię.

— Na kasę chorych, na rozmaite formalności w szkole, na wielokrotne stawianie się do rejestracji i rewizji wojskowych oraz na odbycie ćwiczeń dwumiesięcznych wystarczy godzina dziennie, choć może to będzie rachunek nieco za skąpy. Potem idzie płacenie komornego. Kamienicznik według taksy nie przyjmuje, trzeba dymać do rejenta, do urzędu rozjemczego, sądu pokoju. Wreszcie są jeszcze doniosłe obowiązki.

— O jakich pan, do licha mówi dalszych obowiązkach?

— Nie gniewaj się pan. Nie o samym chlebie człowiek żyje. Obywatel ma także obowiązki wyższego rzędu, oprócz zarobkowych i podatkowych. Są jeszcze, że tak powiem, obowiązki patrjotyczne, obywatelskie, które wymagają też sporo czasu.

— Wytłumacz mi pan bliżej.

— Weź pan tytułem przykładu ostatnie parę tygodni. Niedawno gościł u nas marszałek Foch, potem adm. Cavan. Znaczenia ich wizyty dla Polski chyba nie trzeba panu szerzej tłumaczyć. A przecież mało jest, że ich spotka ktoś formalnie, urzędowo. Trzeba dowieść, że ludność, społeczeństwo, ogół, naród jest z nimi całem sercem. A więc trzeba iść w pochodzie, znaleźć się w korporacji pod swoim sztandarem, zdobyć bilet, stojąc w ogonku, a w ostatecznym wypadku paradować choćby po ulicy. Niebawem znowu ma przyjechać król rumuński, nasz czcigodny sprzymierzeniec. Potem zapewne przyjedzie Musolini, Masarik, Horthy, rozmaici dygnitarze z Nadbałtyku, których nazwiska trudno spamiętać i wymawiać. Wreszcie idą rozmaite rocznice, obchody, odsłonięcia pomników. Za przeciętną godzinę dziennie ja panu straconego na to czasu nie oddam.

— Czyli, że według pana w Polsce nie można pracować dłużej niż dwie godziny dziennie.

— Za hojnie trochę pan liczy. Bo trzeba nieco czasu zostawić na awantury uliczne. Przejdzie pan ulicą, a tu ktoś rzucił bombę, albo kogoś spoliczkował— naturalnie na podłożu politycznem. Jakże tu nie iść świadczyć, — do komisarjatu, defenzywy, sędziego śledczego, sądu. Czasem „ przez pomyłkę" trzeba i posiedzieć w kozie. Ale dla równego rachunku zgadzam się, że dwie godziny dziennie, teoretycznie wziąwszy, pracować u nas można, i to by mnie zgoła nie przestraszyło. Niestety i w ciągu tych dwóch godzin nie można spokojnie pracować, bo człowiek jest ciągle zdenerwowany i drży, czy aby przez zbytnie przejęcie się ową głupią poziomą pracą nie zapomniał o swoich „wyższych" obowiązkach. Jakże więc ludzie tak wybitni i obeznani z naszymi stosunkami, jak gen. Foch i prez. Wojciechowski każą nam pracować?!

Admonitor.

STINNES CIĄŻY KU ROSJI.

PAT. — BERLIN, 13 czerwca — Według „Metall Boerse", Stinnes zaproponował rządowi sowieckiemu kredyt do jednego miljona mk. złotych w postaci dostaw węglowych. Stinnes dostarczał już przed wojną węgiel angielski do Rosji.

Jak mają być uregulowane podatki komunalne.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej poseł Michalski referował projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu podatków komunalnych. Referent analizował projekt i wskazał na brak dwuch podstawowych dat statystycznych: statystyki stanu finansów związku samorządowych i perspektywy statystycznej.

Kompetencje nadzorcze w sprawie funduszów komunalnych winne być, zdaniem mówcy, powierzone ministrowi skarbu.

Następnie mówca wskazał na przykład Czech i Belgji i oświadczył się za ustanowieniem przy związkach komunalnych delegatów nadzorczych, którym przysługiwać będzie prawo wglądu we wszystkie księgi i akta.

Referent oświadczył się w dalszym ciągu za przekazaniem związkom komunalnym części agend administracyjnych, administracji państwowej oraz za wprowadzeniem w okręgach kopalnianych (węgiel, sól i ropa naftowa) specjalnego podatku od pokładów kopalnianych. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto trzy artykuły projektu, tj. 3—5. PAT.

PRAWO i ŻYCIE.

ZA NADUŻYCIE STANOWISKA.

Sędzia okręgowy Cynarski rozważał w trybie postępowania uproszczonego, sprawę Walentego Stadnickiego, prezesa łódzkiego koła związku inwalidów wojennych, oskarżanego o nadużycie swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę związku, powierzonych mu przez oddział gospodarczy głównego związku inwalidów.

Na przewodzie sądowym, oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu zaznaczając, iż uczynił to jedynie w celu zasilenia kasy związku, która podówczas była w bardzo krytycznym położeniu.

Stawiński za otrzymane z sprzedaży spirytusu pieniądze nabył drzewo dla związku. Zeznania świadków potwierdziły winę oskarżonego. Sąd skazał Stawińskiego na 4 miesiące więzienia. bip.

O SPĘDZENIE PŁODU.

Sędzia okręgowy Kahl rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego sprawę 25 letniej Marji Sękowskiej o to, iż w styczniu 1920 r. pozwoliła sobie na spędzenie płodu, oraz przeciwko 21 let. Stanisławie Kukule o spędzenie płodu Sękowskiej za jej zgodą.

Ze względu na drastyczność rozpraw sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych. Oskarżał podprokurator Mandecki. Sękowską bronił adw. Tomicki Kukulak zaś adw. Dobraniecki. Jako biegły wystąpił dr. Artyfikiewicz.

Sękowska została skazaną na 3 miesiące, więzienia, przyczem na zasadzie amnestji karę jej darowano. Kukulak zaś została uniewinnioną. bip.

———oo———

Wiadomości sportowe.

Jutrzenka — Łodzianka 5:1.

Gra z powodu rozmokłego boiska utrudniona. Jutrzenka górowała znacznie nad przeciwnikiem, który okazał się jednym z najsłabszych klubów w klasie C. Sędzia p. Andrzejak niezdecydowany K.

RAID SAMOCHODOWY.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na na linji Głowno — Stryków — Zgierz — Łódź— Pabjanice — Łask, Zduńska Wola — Sieradz — Sloczew — Wieluń — Dłużniki — Częstochowa — Raid samochodowy. Władze policyjne wydały we wszystkich tych miejscowościach specjalne zarządzenia celem ułatwienia samochodom podróży. (bip).

GÓRNY ŚLĄSK — WARSZAWA.

W niedzielę, dnia 17 bm., w parku Sobieskiego wystąpi po raz pierwszy w Warszawie reprezentacja footbalowa Górnego Śląska, która zmierzy się z teamem stolicy.

ZAWIADOMIENIE.

Klub sport. Concordia zawiadamia swych członków, że sekretarjat czynny jest we wtorki od godz. 8—10 (Zielona nr. 48). Tamże urzęduje skarbnik.

———XX———

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W czwartek 14 czerwca o g. 8.15 sztuka rosyjsk. pisarza Urwancowa „Wiera Mirtcewa" wywierająca jak zawsze prawdziwie artystyczne wrażenie dzięki świetnej reżyserji i znakomitej grze autorów ról głównych Barwińskiej Łapińskiej, Snaya, Urbańskiego, Wojciechowskiego Dejmza, Orlicza i innych.

7-MA LOTERJA PAŃSTWOWA.

2 klasa. — Ostatni dzień.

Mk. 400.000 nr. 15189.
Mk. 200.000 nr. 78900.
Mk. 150.000 n-ry 27252, 35290.
Mk. 100.000 n-ry 22518, 27195, 54202, 79715.
Mk. 80.000 n-ry 9, 11682, 12937, 20931, 82357.

Czytajcie „REPUBLIKĘ!"

KALISKĄ RADA MIEJSKA NIE BĘDZIE ROZWIĄZANA.

Swego czasu donosiliśmy, że grono obywateli m. Kalisza w liczbie 40, wystosowało memorjał do władz nadzorczych województwa łódzkiego w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Kaliszu, motywując to tem, że część członków rady miejskiej jest jednocześnie płatnymi funkcjonarjuszami magistratu m. Kalisza, co jest sprzeczne z ustawą wyborczą.

Województwo wydelegowało specjalną komisję do m. Kalisza, celem rozpatrzenia powyższej sprawy, a następnie, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych, zadecydowało usunąć dwóch radnych, którzy jednocześnie są płatnymi funkcjonarjuszami magistratu, zaś na ich miejsce wyznaczyło następnych kandydatów z tejże listy.

Wobec powyższego, memorjał o rozwiązanie rady miejskiej w Kaliszu nie będzie urzeczywistniony. pap.

——o——

STREJK BANKOWY W KRAKOWIE SKOŃCZONY.

KRAKÓW, 13 czerwca — Po długotrwałych pertraktacjach dyrekcji Polskiego banku przemysłowego w Krakowie uwzględniono wszystkie postulaty urzędnicze, wobec czego bezrobocie w powyższym banku zostało ukończone w dniu 12 bm.

—:—:—:—

ŚMIERĆ GOULDA.

Depesze przyniosły wiadomość, że na Cap. Martin, jednej z najpiękniejszych miejscowości Riviery francuskiej, zmarł amerykański król kolejowy George Jay Gould. Był on synem słynnego Jay'a Gould'a który jak wszyscy miljarderzy nowego świata zacząwszy pracę w nader skromnych warunkach, stał się z biegiem czasu magnatem kolejowym, zawiadywał na 40.000 km. sieci kolejowych i zostawił majątek w zawrotnej sumie pół miljarda dolarów.

Zmarły obecnie, w 59 roku życia, syn interesował się przedewszystkiem sportem, słynął z rozrzutności, skutkiem czego stracił znaczną część fortuny ojcowskiej. W walce z Harrimanem, który usiłował osaczyć ze wszystkich stron koleje Goulda, ten ostatni odniósł porażkę. Nadto miljardowa scheda uszczuplona tak została znacznie, skutkiem kosztownego małżeństwa najmłodszej siostry zmarłego, która zwyczajem bogatych dziedziczek amerykańskich bogatych swoim olbrzymim posagiem herb rodowy podupadłego hr. Boni de Castellalne. Już w r. 1908 w 16 lat po śmierci starego Gould'a, jedna z jego linji kolejowych zbankrutowała i syn musiał, chcąc uniknąć zupełnej klęski, zwrócić się o pomoc do jednego z banków nowojorskich, jednocześnie wszakże zmuszony był ustąpić z zarządu kolejowego.

———oo———

PRZYCZYNA OBECNEGO ZIMNA.

Po zimnym i dżdżystym maju, mamy o ile zdaje się widoki na jeszcze zimniejszy i bardziej wilgotny czerwiec. Meteorologowie na czas bliższy nie zapowiadają korzystniejszych zmian.

Przyczyna tej niezwykle zimnej temperatury w czerwcu leży w silnem ciśnieniu na Irlandję i Niemcy północne, skąd wieją północno-zachodnie wiatry. Przytem od południa wędrują przez Europę środkową głębokie minima. Przyczyną nadzwyczajnego zmna wiatrów północno-zachodnich szukać należy w ogromnych górach lodowych, płynących z Grenlandji i Indji na południe. Brak im w tym roku wiatrów z południa Europy, które zwykle przyśpieszały znacznie topnienie. Góry lodowe podczas swej wędrówki oziębają wody na kilka mil wokoło, woda znów chłodzi powietrze, które do nas przypędzają owe niepożądane wiatry północno-zachodnie.

Nagle zmiany temperatury prawie rok rocznie przeżywamy w tym czasie, a stopień oziębienia zależy od rozmiarów wędrujących lodów.

W tym roku są one niezwykle wielkie i jeżeli wnet nie nadejdzie południowo-europejskie maksimum, którego ciepłe wiatry zniszczyłyby lód, możemy jeszcze w lipcu zgubne dla całej wegetacji odczuwać zimno.

—:—:—:—:—

POTOP PŁONĄCEJ NAFTY W KALIFORNJI.

Ze San Pedro w Kalifornji donoszą: Olbrzymi rezerwoar naftowy, zawierający 85000 beczek nafty, nagle eksplodował i zapalona nafta popłynęła szeroko po drodze i poczyniła wielkie straty. Chwilowo ogień zagrażał fortyfikacjom Fort-Arthur, ale szalonymi wprost wysiłkami zdołano go powstrzymać i umiejscowić.

—:—:—:—:—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy". J. Rapaport z Bielska, L. Goldstoff z Krakowa, K. Smorczarski z Częstochowy W. Szpanbok, A. Śniadower, G. Rajzman, I. Fajtelbaum z Warszawy, Horn z Piotrkowa, Wigdorowicz z Rowna, Z. Markiewicz z Przemyśla, N. Szostakowski, Ch. Fuks, A. Keller z Warszawy, M. Fleiser z Rumunji, Blumental z żoną z Katowic, J. Salesztein z Warszawy, S. Loeng z Bielska H. Kluger, I. Władysław, M. Grynspan, M. Ehrlich z Warszawy, H. Cohn z Bydgoszczy, M. Lizak, M. Klein, E. Fajgelson, B. Berut, S. Zylberyng, Z. Nowicki, J. Dancyg, J. Szeinberg, S. Szteju z Warszawy, I. Najer z Pabjanic, A. Pierczuk z Rowna.

Hotel „Polonja". K. Cal z Kowla, Z. Prussz Kupiecki, A. Owczarek, J. Szapiro, M. Lewer z Warszawy, J. Tancman z Pińska, M. Lajzerowicz z Piotrkowa, M. Breiterman z Warszawy, E. Felińska, O. Blumenthal z Katowic, A. Kon z Dobrzynia, M. Penszko z Łęczycy, J. Martin z Bielska, M. Bregman z Warszawy, Ch. Nieszanski z Kutna, F. Maciejewski z Warszawy, M. Smolczyńska, J. Smolczyńska z Ozorkowa, L. Futerfas, S. Sorozet z Warszawy, A. Kowalska z Włocławka, A. Bujakiewicz, A. Zurawska z Brzezin, I. Siemiatycki F. Siemiatycka z Gdańska, L. Perelman z Warszawy.

Hotel „Europejski". M. Rakawer z Krakowa, I. Elenbuch z Białegostoku, E. Raszap z Warszawy, A. Magid z Dynaburga, A. Kalenicznik z Łucka, N. Kantor ze Lwowa, G. Wugmejster z Rowna J. Gutman z Koła.

HANS HEINZ EWERS.

Okrutna Hela.

I.

Z gałązką magnolji w ręku zstępuje Hela ze schodów i wkracza w osnuty mgłą poranną ogród. Gwiżdże na swoje psy. Przybiegają 2 charty, długowłose, potomki stepów rosyjskich.

Hela okłada je batem, a one wyją i skowyczą i patrzą się na nią oczyma pełnemi zemsty.

Potem rzuca bat precz i głaszcze je. Postępuje zwolna przez wilgotną trawę. Nosi powłóczystą suknię, koloru malwy. Ma złote włosy, które ujmuje w wysoki węzeł.

Kroczy powoli między dwoma psami. Opuściła dłonie, zdobne w liczne pierścienie; w palcach trzyma leniwie kwitnącą gałązkę.

Magnolję...

Monotonnym głosem zawodzi Hela.

„Pani moja, silna i potężna Bogini, ty Władczyni jedyna mego ciała i życia mego, usłysz mnie. Usłysz mnie Pani, wzywam cię, niewolnica twoja. Wzywam cię, przez pamięć na walki bratobójcze i mordy, na krzywoprzysięstwo, na złodziejstwo, samobójstwo i rabunek, na chorobę, obłęd i śmierć, które posiałam wśród wszystkich tych, którzy mię kochali; którzy pijani miłością do mnie, rozgorzali ogniem moich oczu, szli tam, gdzie im oczy moje wskazały.

Przez pamięć wszystkich tych czynów mych znakomitych i wspaniałych, com ich chwalę twoją, o Pani i Bogini moja, dokonała, wołam do ciebie: Daj mi go o Pani, usłysz mnie, Bogini moja wszechwładna.

Krok jego jest lekki i swobodny jego ukłon. Nie masz dla niego konia zbyt dzikiego, ni rzeki za szerokiej. Nie masz skały dla niego za stromej. Pierwszy jest na polowaniu i pierwszy w szrankach.

Gdyż on może — — —i chce.

Jest mądry, bardzo mądry. — O, jakże go nienawidzę!

— Pani, Bogini śmierci mej, daj, mi tego człowieka.

Piękne i duże jest jego ciało, piękna i wielka jest jego dusza.

Tańczył ze mną; i tak, tak nigdy nie tańczyłam. Ja, twoja kapłanka, twoja uczenica.

Jest władcą.

Nie opuszczaj mnie. Bogini moja. Patrz, rozpacznie walcze już z nim dni i tygodnie. Utkałam tobie i mnie tylko znanych pokus sieć. A on śmiał się tylko. Całował moje ręce i śmiał się.

Wspomnij o tem, com dla ciebie uczyniła, wspomnij o tym wstręcie, który czuje, ilokroć dotknie mnie oddech męskiej wargi. Wspomnij o tej grze poniżającej, którą wiodłam, aż tańczyli tak, te małpy, te marjonetki, jak im zagrałam. Zważ, wielką, świętą zemstę, dla której walczę, zważ te kopnięcia i poniżenia, których od tysięcy lat doznaje kobieta od mężczyzny. O Bogini moja! Skłoń go w moją stronę.

Wspominam te długie lata, które ci służę. Wspominam dzień, gdym jako 12-letnie dziecko wybiegła do parku, do tego to parku! Gdym ujrzała, jak ojciec matkę moją bił, okładał batogiem, tak, tak, przez twarz i kark! Upadłam w trawę i pierwszy raz w głębi serca usłyszałam twój głos, o Bogini, i przysięgłam tobie, o Pani. Dzieckiem byłam jeszcze, lecz dusza ma pojęła hańbę nieskończoną, wieczną hańbę mężczyzny wobec kobiety.

I serce me pałało; i przysięgłam zemstę. Chcę pomścić kobietę. W każdej chwili mego życia. Każdym tchnieniem, każdym uderzeniem mej krwi. Pomścić biedną, zniewoloną kobietę i matkę moją. Piękną matkę moją: —Ale na cóż mi moja cała wielka zemsta, cóż z mej pracy i mozołów, cóż me życie warte gdy Jego u swych stóp nie widzę.

Karłom obcinałam głowy. Męczyłam kaleki, idjotów, głupców i tchórzy. Na nic. Na darmo me czyny. Bez celu, zmarnowane. — — —

Lecz teraz, o Pani, znalazłam cel mej zemsty. Cel dawno oczekiwany, gdyż on on jest mężczyzną.

Wspomóż mnie, Pani, w ciężkiej walce. W krwawej, okrutnej, ostatniej walce. Nadaj lśnienia mym oczom i pełni kształtom moim. Niechaj włosy me piękniej się wiją i niechaj [illegible] moja bielszą się stanie.

Uzbrój mój duch w siłę wyobraźni, bym mogła z nim tak mówić, jak on lubi. Niechaj głos mój mózg jego drzemotą otoczy, przy brzmieniu słodkich tonów mej harfy.

Wiedź mnie do zwycięstwa, ma Bogini; daj mi go..

Żadna ofiara nie będzie mi dla ciebie za wielką, Bogini wzniosła, gdy w szale miłosnym wić się będzie u mych nóg; w wściekłych boleściach duszy. Umartwiać będzie swe ciało i tortury sam sobie zadawać.

Całować będę usta jego, jak nigdy jeszcze kobieta ust mężczyzny nie całowała. W piersi jego rozniecę ogień, ogień śmiertelny — ogień ofiarny dla ciebie, Bogini moja. I wśród mych pocałunków, wśród mych pieszczot gorących, odtrącę go, jak zwierzę nieczyste, jak wstrętnego robaka, którego dotknąć się obuwiem brzydzę.

Niech rozpadnie się w nędzy ciało jego. Niech zgnije jego dusza. Daj mi go, Pani!"

Tak mówiła Hela z Lilith, swoją boginią. —

II.

Bogini wysłuchała próśb Heli. — —

Pewnego wieczora ujrzała go u swych nóg, pod drzewem magnolji. Klęczał przed nią i usta jego harczały pijane słowa miłości. Hela ujęła jego piękną głowę i ucałowała jego usta.

Całowała go, jak nigdy jeszcze kobieta mężczyzny nie całowała, i rozniecała żar płomienny w jego piersi.

Tak, jak tego w swej zemście pragnęła.

Za pocałunek oddał jej pocałunek. I duszy jego wszechwładne promienie zwyciesko, rdośnie owładnęły jej duszą. —

— — — Zapomniała swej zemsty, swych przysiąg, zapomniała Lilith, swej Bogini. —

—

Po roku już okładał ją batogiem przez ramiona i kark, bił ją, tak, jak ojciec jej bił jej matkę.

KONIEC.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **14** CZWARTEK

Dziś: Bazylego
Jutro: Wita i Mod.

—:—

Wschód słońca o g. 3.15
Zachód o g. 7.56
Wsch. księżyca g. 12.29
Zachód o g 11.21
Długość dnia 16.41
Przybyło dnia 8.56

ZAKAZ WYJAZDU DO GDAŃSKA.

Z Warszawy donoszą nam:

Rozporządzenie ograniczające wyjazdu do Gdańska ma się ukazać w końcu b. tygodnia.

ĆWICZENIA ROCZNIKA 1895.

W uzupełnieniu naszych wczorajszych wiadomości o ćwiczeniach rezerwistów rocznika 1895, dowiadujemy się z Warszawy, iż powołanie na ćwiczenia tego rocznika nastąpi w październiku lub listopadzie.

Młodzież akademicka będzie mogła ćwiczenia te odbyć w ciągu lata 1924 roku.

O koszerny ubój bydła.

Co mówi o ten ks. Wyrębowski.

Poseł ks. Wyrębowski, referent endeckiego wniosku w sprawie zabronienia koszernego uboju bydła udzielił przedstawicielowi prasy żargonowej następujących informacji:

Sprawę koszernego uboju bydła dotychczas jeszcze szczegółowo nie zbadałem, gdyż wymaga ona wiele czasu.

Dla mnie w pierwszym rzędzie, jest ważne to, czy koszerny ubój jest przepisem religijnym, czy też nie. Gdy po zbadaniu całej sprawy stwierdzę, iż koszerny ubój bydła jest rzeczywiście przepisem religijnym będę starał się wniosek powyższy zmienić, dlatego, że nie chcemy walczyć z religią żydowską. Możemy zwalczać różne odłamy społeczeństwa żydowskiego, lecz nie ortodoksów, z którymi chcemy żyć w zgodzie.

PRACOWNICY MIEJSCY W WALCE O POPRAWĘ BYTU.

Dnia 13 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. klasowego pracowników miejskich odbyła się konferencja zarządów wszystkich związków pracowników miejskich w sprawie dodatku drożyźniane go i wypłaty pensji pracownikom miejskim.

Postanowiono zwołać konferencję z przedstawicielami magistratu na dzień 15 b m. (piątek).

NOWE POCIĄGI BEZPOŚREDNIE.

Ministerjum kolei projektuje wprowadzenie na linji Kraków — Katowice — Wrocław bezpośrednich pociągów pospiesznych, które otrzymają bezpośrednie połączenie z Rumunją, oraz z Berlinem. (bip).

SPRAWA UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca — W podkomisji urzędniczej toczono w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników. Przyjęto dwa kolejne artykuły 23 i 24, traktujące o uposażeniu kolejarzy i pocztowców.

Poseł Kurytowicz PPS. referował postulaty kolejarzy, domagając się aby wszystkie kategorje płac kolejarzy i płace dodatkowe były objęte przez ustawę. Postulatów tych komisja nie uwzględniła. Na podstawie opinji komisji prawniczej, ustawę o uposażeniu sędziów komisja pozwoliła przeprowadzić odrębnie.

USTAWA O SŁUŻBIE DOMOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy rozpatrywano projekt ustawy o służbie domowej. Po dyskusji przyjęto trzy artykuły. M. in. nazwę „służba domowa" postanowiono zastąpić przez określenie „pracownicy domowi", a nazwę „pracodawca", nazwą „gospodarz".

Poseł Pieniążek postawił wniosek, aby ustawa obejmowała tylko miasta powyżej 10.000 mieszkańców. Wniosek ten upadł. (PAT.).

—:—:—:—:—

Osobiste. B. podprokurator sądu okręgowego a następnie sędzia pokoju p. mec. Wiktor Pełka otworzył kancelarję adwokacką w domu przy Alei Kościuszki nr. 53, m. 5.

W sprawie reemigrantów, optantów z Niemiec. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że celem zorganizowania powrotu reemigrantów, optantów z Niemiec do Polski, oraz ułatwienia wynalezienia w Polsce pracy, wysyła do Niemiec delegata, który będzie pozostawać z reemigrantami w ścisłym kontakcie.

Przeważna część ludzi fachowych w Niemczech, to: blacharze, kowale, ślusarze, tokarze, odlewnicy, palacze, maszyniści, monterzy, heblarze i t p.

Firmy krajowe, pragnące dać zajęcie w swych zakładach, warsztatach i t. p. winny zgłosić zamówienie do P.U.P.P., który w drodze służbowej przez delegata w Niemczech skierowuje robotników do danej firmy, przyczem reemigranci będą przysyłali oferty i dopiero po przyjęciu przez pracodawców danej oferty, będą sprowadzani do kraju.

Nad sprowadzonymi reemigrantami specjalną opiekę roztoczy państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. (pap)

Wpływy kasy miejskiej w maju r. 1923. Według zestawienia opracowanego przez wydział finansowo-rachunkowy magistratu wpływy kasy miejskiej w m. maju r.b. wynosiły ogółem mk. 2.981.356.90, w tem mk. 1.324.750,193,90 na rzecz miasta i mk. 1.656.606.674 postronnych. Prócz tego wpłynęło do kasy miejskiej z kasy skarbowej tytułem dodatku do podatku patentowego mk. 336.000.

Wiec w sprawie ustąpienia Józefa Piłsudskiego. Sprzedaż biletów na wiec Polskiej organizacji wolności w sprawie ustąpienia Józefa Piłsudskiego — odbywa się w następujących punktach: 1) cukiernia W-go Gostomskiego w godz. 6—8 wiecz., 2) O.K.R.P.P.S., Piotrkowska 83, 3) Polsk. zw. zaw. „Praca", Główna 31, 4) Komisja zw. klas., Narutowicza 50, w godz. 7—9 w., 5) sekretarjat wojewódzki P.S.L. (Dąbskil) Główna 17.

W dzień wiecu w kasie Filharmonji, w godz. 9—11 rano.

Z Uniwersytetu warszarwskiego. W bieżącym semestrze letnim rok akadem. na Uniwersytecie warszawskim zakończy się w dniu 30 b. m. Do tego dnia trwać będą wykłady.

Subsydjum. Na posiedzeniu w dniu 12 b. m. magistrat przyznał subsydjum jednorazowe dla Towarzystwa naukowego w Warszawie, w wysokości 1,000,000 mk.

W sprawie rosyjskich egzaminów i świadectw nauczycielskich. Na mocy paragrafu 14 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. zostały uznane niżej wyszczególnione egzaminy i świadectwa, uzyskane przed końcem roku szkolnego 1916 i 1917 na zasadzie ustaw i rozporządzeń, które obowiązywały w b. dzielnicy rosyjskiej, za upoważniające do przyznania osobnego dodatku do płacy nauczycielskiej: 1) dyplom na nauczyciela szkół miejskich, wzgl. począwszy od r. 1912 dyplom na nauczyciela wyższych szkół początkowych, wydane przez instytuty nauczycielskie, 2) świadectwo na tytuł wyższej domowej nauczycielki, 3) egzamina na nauczyciela domowego lub nauczycielkę domową, o ile osoby mające świadectwo złożenia powyższego pełnego lub skróconego egzaminu, posiadają prócz tego świadectwo ukończenia pełnej szkoły męskiej lub żeńskiej polskiej lub niepolskiej.

Nie dotyczy to więc tych osób, które uzyskały tytuł domowego nauczyciela lub nauczycielki, na mocy świadectwa z ukończenia szkoły średniej bez składania egzaminów.

Dla uniknięcia nieporozumień, zwraca się uwagę, że przez pełną szkołę średnią należy rozumieć taką szkołę, która posiadała liczbę klas ustawowo przepisaną dla szkół tego typu.

Dodatek powyższy może być przyznany wyłącznie tym nauczycielom szkół powszechnych, którzy w myśl odpowiednich punktów paragr. 1 art. 23 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. uzyskali już pełne kwalifikacje nauczycielskie do szkół powszechnych. pap.

Wyniki wyborów do kasy chorych w Łasku. W ub. niedzielę odbyły się w okręgu Łasku wybory do kasy chorych, które dały następujące wyniki: Lista Nr. 1 — Chrześcijańskiej ludności narodowej 13 mandatów, lista Nr. 2 P. P. S. 6 mandatów, lista Nr. 3 N. P. R. 8 mandatów, lista Nr. 4 niemiecka partja pracy 3 mandaty. (bip).

Podwyższenie cennika fryzjerskiego. Onegdaj w siedzibie starszych zgromadzenia majstrój fryzjerskich (ul. Sienkiewicza nr. 15) odbyło się walne zgromadzenie majstrów fryzjerskich, celem ustalenia podwyżki dotychczasowych opłat w zakładach fryzjerskich.

Po nader ożywionej dyskusji uchwalono podnieść dotychczasowe opłaty o 50 procent. pap.

Zjazd majstrów fryzjerskich. Dnia 17 czerwca r. b. w Łodzi w lokalu własnym Sienkiewicza 15 odbędzie się ogólno-krajowy zjazd majstrów cechu fryzjerskiego i perukarskiego.

Zjazd potrwa dwa dni. (PAP).

Walka o dach nad głową

Z wiecu Niemieckiej partji pracy.

Jawni i skryci wrogowie ustawy o ochronie lokatorów.

W ub . poniedziałek w sali przy ulicy Andrzeja 17, odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko projektowi rządu Sikorskiego do ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt ten na wiecu omawiany był przez referenta radnego m. Łodzi Ottona Grass. W dyskusji przemawiali różni mówcy, żądając utworzenia wspólnego frontu klasy pracującej. Posłowie na sejm Kroning i Zerbe złożyli sprawozdanie z posiedzeń komisji sejmowych, obradujących nad wspomnianym projektem. Przy głosowaniach nad poszczególnymi paragrafami projektu stwierdzać można było stałą większość za projektem w stosunku 16 do 14 głosów. Znamiennym jest fakt, że nawet frakcja „Wyzwolenia" do komisji prawnej wydelegowała posła, przemawiającego za projektem. Jak się później okazało był on właścicielem domu. Ogólną uwagę zwrócono na fakt, że partje prawicowe, reprezentowane w komisji tej zwykle przez prawników, posłów, przy posiedzeniach tych reprezentowane były przez kamieniczników.

Frakcje mniejszości narodowych występowały przeciwko wnioskowi, a szczególnie ostro żydzi, niemcy i ukraincy, sil nie popierani przez posła Libermana.

N. P.R. również znajdowała się w opozycji, **w niektórych jednak punktach okazywała się ustępliwą względem projektu.** Chrześcijańska demokracja dopiero na plenum sejmowym okaże swoją taktykę w tej sprawie. Z dotychczasowych posiedzeń w sprawie tej komisji prawnej stwierdzić można **to, że możliwe jest przyjęcie projektu z małemi zmianami,** chociaż niewykluczone jest, że przy głosowaniu projektu w drugim czytaniu chrześcijańska demokracja, N.P.R., „Wyzwolenie" i inne kluby przypomną sobie, że reprezentują klasę nieposiadających.

W każdym bądź razie przemawiający posłowie uwagę zebranym zwrócili na to, że cała klasa pracująca i wszystkie partje lewicowe z wielką energją pracować muszą nad skonsolidowaniem sił sejmowych dla odrzucenia projektu w obecnym jego brzemieniu.

W końcu jednomyślnie przyjęta została następująca rezolucja:

„Zebrani w dniu 11 czerwca 1923 r. na wiecu niemieckiej partji pracy stwierdzają, po wysłuchaniu projektu rządowego do ustawy o ochronie lokatorów, że projekt ten jest zamachem na wyczerpaną do ostatniego minimum ludność robotniczą Polski i pod żadnym warunkiem w obecnej formie do praktycznego życia zastosowaną być nie może. Zebrani z całą stanowczością protestują przeciwko projektowi i wzywają posłów na sejm Niemieckiej partji pracy, do skłonienia wszystkich posłów partji robotniczych w sejmie do wspólnego utworzenia jednolitego frontu przeciwko projektowi rządowemu. Wszystkie inne partje lewicowego kierunku wzywane są do przyłączenia się do niniejszego protestu. Zmiana obecnej ustawy o ochronie lokatorów możliwą jest wtedy, jeżeli nastąpi wyregulowanie płac klasy pracującej do norm przedwojennych". (bip)

Poseł Helman przeciw ustawie o ochronie lokatorów.

Z Warszawy donoszą nam:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla robót publicznych poseł Hausner (P. P. S.) w związku z rozpatrywaniem projektu o rozbudowie miast poruszał także sprawę ustawy o ochronie lokatorów.

Żądał on mianowicie by, oba projekty były razem rozpatrywane. Wskazał także, iż zniesienie ustawy o ochronie lokatorów nie zmniejszy głodu mieszkaniowego.

Poseł Silberstein (Koło żydowskie) poparł wniosek posła Hausnera.

Przeciw stanowisku posła Silbersteina **wystąpił poseł Helman, oświadczając, iż zniesienie ochrony lokatorów jest jedynym środkiem, mogącym przyczynić się oraz rozbudowy miast.**

Poseł Silberstein oświadczył, iż posel Helman przemawia **we własnym imieniu i nie reprezentuje w danym wypadku koła żydowskiego.**

Poseł Helman głosował łącznie z endekami **przeciw wnioskowi posłów Hausnera i Silbersteina.**

Handlował sianem a kupował skarpetki.

Jak czarodziej Zilberstein zamieniał węgiel w damskie pończoszki.

Referent do walki z lichwą przy komisarjacie rządu otrzymał w drodze poufnej zawiadomienie, że handlarz słomą i sianem Majer Zilberstein ukrywa w swoim mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 28, i magazynuje w celach spekulacyjnych rozmaite towary.

Wobec tego wysłano na miejsce funkcjonarjuszy tegoż referatu i podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono w przedpokoju duży kufer zamknięty na 2 kłótki, co do zawartości którego żona Zilbersteina tłomaczyła się, iż zawiera on węgiel. Na kategoryczne żądanie funkcjonarjuszy kufer został otwarty i znaleziono tam 100 i pół tuzina par skarpetek. Podczas dalszego przeprowadzania rewizji, wykryto w bieliźniarce pod ubraniami 30 pudełek pończoch damskich, następnie we futrynach drzwi wykryto 3 kosze innych towarów.

Cały towar został skonfiskowany. Przeciw pomysłowemu kupcowi słomą i sianem drożono dochodzenie karne o skupywanie i ukrywanie towarów w celach paskarskich.

Śledztwo wstępne ustaliło, iż Zilberstein jest dostawcą siana i słomy dla potrzeb wojskowych.

Po ukończeniu śledztwa sprawa zostanie skierowana do prokuratora. bip

„STRZELEC".

Wyszedł nr. 9 „Strzelca" — organu stowarzyszenia wojskowo-wychowawczego „Związek Strzelecki", służącego idei obrony granic i niepodległości Polski „Strzelec" zawiera w dziale „Strzelectwo" artykuły: „Strzelanie zespołami", „Tarcze i nagrody", „Precezyjna broń konkursowa", informacje w dziale „Życie sportowe" — „Lekka atletyka — jej znaczenie zdrowotne", bogatą kronikę lekko-atletyczną, piłki nożnej, sportu w „Strzelcu", poradnik sportowy oraz komunikaty. Pozatem „Strzelec" podaje ciekawe informacje z życia strzeleckiego korespondencję, szarady, a w dziale urzędowym najważniejsze uchwały Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego. Cena numeru mk. 1.000 do nabycia w księgarniach, kioskach i t. p. oraz w administracji Al. Jerozolimskie 27 m. 3".

SŁOWNIK, KTÓRY UKAŻE SIĘ ROKU 2024.

Paryska akademja stała się obecnie przedmiotem drwin „Matina", a stało się to z okazji, iż akademja ta zajęta jest już opracowywaniem drugiego tomu „słownika" gdyż tom pierwszy wyszedł już z pod prasy po... 45 latach pracy.

Ten tom pierwszy obejmuje litery od A—H włącznie czyli 8 liter. Ponieważ opracowywanie tego tomu trwało lat 45 przeto „Matin" oblicza, iż opracowanie dalszych 18 liter potrwa z górą 100 lat. czyli, że słownik ten będzie ukończony dopiero w 2024 roku...

Kupujcie 8-proc. Pożyczkę złotą!

Łódź przy zielonym stoliku.

Gdzie dziś zagramy? — Dziewiątkowa plaga. — Szał hazardu. — „Nie zależy mi na wygranej!" — „Banko seul!" — Weksle, czeki i sztony sopockie. — Dolary, funty i franki. — „Nigdy już nie wezmę kart do ręki!" — „A nuż się odegram!" — Kto przegrywa, a kto wygrywa?

— Gdzie dziś „pociągniemy"?
— U kogo jest „dziewiątka"?
— Czy zagramy w baka?

Oto magiczne pytania, które słyszeć można w Łodzi na każdym kroku, w kawiarni, w tramwaju czy też na ulicy. Pytanie takie leży na ustach dwuch witających się gentlemanów, którzy spotkali się przypadkowo u Szaniawskiego na „czarnej", pytanie takie zadają sobie przy pożegnaniu dwaj „geszefciarze", którzy szczęśliwie dobili interesu i chcą się „trochę rozerwać". Bo dokąd w takiej Łodzi pójść? W kinach byli już na wszystkich programach, do teatru się nie chodzi, lokale już znudziły. Nie pozostaje więc nic innego, jak zebrać kilka „rąk" i umówić się na wieczór u kogoś ze znajomych, gdzie przy „dziewiątce" można rozkosznie spędzić wieczór aż do... rana.

W Łodzi gra się niemal wszędzie. Jakiś zawrotny szał hazardu, jakaś manja karciarska ogarnęła wszystko i wszystkich. Gra się na uroczystościach rodzin., na imieninach i urodzinach, zaręczynach i weselach chrzcinach i rocznicach, gra się w dzień powszedni i świąteczny, gra się zarówno na przyjęciu u przemysłowca i kupca, jak i na zebraniu u doktora lub inżyniera.

Gdziekolwiek zbierze się kilka osób, zaraz zjawiają się jakby z pod ziemi karty i „fiszki", rozstawia się zielony stolik, który natychmiast obsiadają wszyscy obecni. Przed chwilą jeszcze oburzali się, jak można wogóle grać, co to za ogłupiająca zabawa, czy nie lepiej czas spędzać na czytaniu książki lub na sympatycznej rozmowie? Ale w chwili gdy błyszcząca „passa" ukaże się na zielonym suknie, natychmiast wszyscy obecni zapominają o dopiero co wypowiedzianych maksymach i oddają się całkowicie bogini hazardu.

Czy grają dla wygrania? — Niech Bóg broni- Nie zależy im na wygranej! Chodzi tylko o zabicie tego piekielnie dłużącego się czasu, chodzi o zapomnienie o troskach dnia...

A jednak gdy bankier raz po raz wygrywa gdy pula wciąż podwaja się i podwaja, gdy kupa banknotów na środku stołu wciąż rośnie i rośnie, oczy grających zaczynają nabierać jakiegoś niesamowitego połysku, na twarzach ukazują się wypieki, nozdrza rozszerzają się, oddech staje się coraz szybszy...

Bank! — krzyknie ktoś i przegrywa.

Banco seul! — zawoła inny i nowa fura banknotów zdąża ku środkowi stołu. Atmosfera staje się coraz bardziej podniecona. Raz po raz ktoś wstaje od gry, podchodzi do okna, by obliczyć zapasy gotówki w portfelu. Portfel pusty! Sięga do kamizelki, skąd wyjmuje plikę weksli, które dzisiaj otrzymał za towar od klijenta. Czasem znajdzie gdzieś w bocznej kieszeni kilka „sztonów", z kasyna sopockiego, które zapomniał wymienić za swej ostatniej bytności w jaskini gry i które przywędrowały z nim do Łodzi. Czasem sięgnie do zapasów obcej waluty. Rzuci na stół dolary, funty, franki, a w najgorszym razie korony czeskie. Wszystko to, nad czego zdobyciem poci się całe dnie i tygodnie, składa na ołtarzu hazardu, rzuca do paszczy molochowi gry.

A nazajutrz, nad ranem wraca do domu zielony, jak stolik, na którym przegrał część swej fortuny, niewyspany i zmęczony i przysięga sobie uroczyście, że już nigdy więcej nie weźmie kart do ręki, że już nigdy, ale to nigdy; chyba... preferansik lub mały pokierek. Przysięga i dotrzymuje przysięgi, ale... przez kilka tylko dni. Po pewnym czasie znów spotyka znajomych, którzy zapraszają na „baka". Wzdraga się.

— Może boisz się, że przegrasz?

Nie, wcale się nie boi. Przeciwnie, czuje, iż tym razem dopisze mu szczęście. W jego mózgu błyska nadzieja odegrania się. Przyjmuje.

Siada do kart. W istocie fortuna tym razem uśmiechnęła się do niego. Zbiera fury pieniędzy. Odbił sobie poprzednią przegraną z grubym procentem. Jednakże po pewnym czasie karta się odwraca. Przegrywa wszystko. Dobrze, że wziął ze sobą książeczkę czekową. Wyrwał z niej kilka kartek. Znów wrócił do domu uboższy, niż z niego wyszedł, ale zato bogatszy w... doświadczenie. Szkoda tylko, że nie na wiele mu się ono przydaje.

W ten to sposób bawi się Łódź. Nie istnieje dla niej teatr. koncert, książka, miłe towarzystwo. Przedewszystkiem karty. Wszystko inne—to nudy. Jeżeli nie grało się w karty — zepsuło się wieczór.

Stawki sięgają sum horrendalnych, zawrotnych. Najmniejszym banknotem jest 50-tysiączka. Ale i to jest za mało. Gra się na walutę amerykańską, a nawet angielską. Rezultaty wynoszą dziesiątki, a nawet setki miljonów. Opowiadają o pewnym cudzoziemcu, który bawiąc w Łodzi w jeden wieczór przegrał 12.000 dolarów! Młodzieńcy, którzy mają średnio dobre posady, przegrywają nieraz całą swą paromiesięczną pensję. Panie, które nie posiadają swego osobistego majątku, przegrywają oszczędności własne i swych mężów, spieniężają kosztowności i biżuterję, aby tylko móc zasiąść do zielonego stolika. Przegrywa uczeń który sprzedaje podręczniki szkolne, złoty młodzieniec, który żyje z tygodniówki otrzymywanej od bogatego papy...

Czy wszyscy przegrywają? Nie. Są i tacy, którzy odchodzą z wygraną. Tak, to prawda! Tylko, że pieniądze w ten sposób zdobyte, niedługo się u nich trzymają. Albo przegrywają je przy najbliższej sposobności, albo też „puszczają" je na głupstwa.

Bywają jednak i tacy, co ciągną korzyści z wygranej. Do tej kategorji należy zaliczyć zawodowych szulerów, którzy żyją z kart, oraz pewną „elegancką" rodzinę, która utrzymuje się z ogrywania swych gości i prowadzi nader wystawny dom...

Obserwator.

KRONIKA POLICYJNA.

UJĘCIE OPRYSZKA NA GORĄCYM UCZYNKU.

W domu przy ul. Lipowej nr. 63 zamieszkuje Jabłońska Józefa wraz z sublokatorem, Stasiakiem Wacławem. Onegdaj o godz. 9 rano Jabłońska, zabrawszy ze sobą dziecko, udała się do pracy, pozostawiając swego sublokatora, któremu zaznaczyła, by po wyjściu, mieszkanie zamknął.

O godz. 10 rano sąsiadka, Andrzejczak Cecylja, leżąc jeszcze w łóżku, usłyszała kilkakrotne pukanie i łapanie za antabę drzwi do mieszkania Jabłońskiej które były zamknięte na klucz, jak również słyszałą rozmowę kilku mężczyzn, rozmawiających po polsku.

Po pewnym czasie Andrzejczakowa usłyszała otwieranie drzwi i wejście jakiejś osoby do mieszkania sąsiadki. Chcąc przekonać się, kto wszedł i podejrzewając kradzież, wyszła na korytarz, przyczem otworzyła drzwi do mieszkania sąsiadki, gdzie zobaczyła wewnątrz mieszkania mężczyznę, który zdejmował z wieszaka garderobę.

Zauważywszy to, mężczyzna usiłował uciec, lecz w tejże chwili Andrzejczakowa zamknęła drzwi, przytrzymując je całą siłą i w ciągu 15 minut szamotałą się ze złodziejem, krzycząc o pomoc.

Na krzyk And. przybiegł Ruszkiewicz Antoni, lokator tego domu, który pomógł Andrzejczakowej ująć złodzieja. Jak się okazało, złodziejem jest niejaki Jakubowicz Cedali, bez stałego miejsca zamieszkania. Prócz przyłapanego było jeszcze dwuch spólników, którzy zdołali uciec. Dochodzenie w toku. pap.

Kradzież. Do mieszkania Haliny Sobolewskiej zam. przy ul. Zielonej 48, nieznani sprawcy oderwawszy kłódkę skradli różnych rzeczy wartości 12 miljonów. (bip).

SPRAWY ROBOTNICZE.

Jak pracuje przemysł bielski.

Przemysł wełniany normalny. W gorszych warunkach znajduje się przemysł metalurgiczny.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, korzystając z pobytu w Bielsku, odbył tam cały szereg konferencji z przemysłowcami poszczególnych gałęzi przemysłu.

Na konferencjach tych podkreślano, że **przemysł wełniany w okręgu bielskim pracuje normalnie, eksportując produkcję swą do wszystkich prawie państw Europy.**

Główną bolączką przemysłu wełnianego są trudności, na które narzeka przemysł w całej Polsce, a mianowicie brak kredytów dyskontowych, przyczem przemysłowcy bielscy twierdzą, jakoby stosunkowo kredyty dla przemysłu bielskiego były znacznie mniejsze od kredytów dla przemysłu łódzkiego.

Przemysł w okręgu Bielsk—Biała posiada jednakże **znaczną odporność** na zmianę konjunktur, podczas gdy przemysł łódzki wskutek bezpośredniej styczności z handlem cechuje niezmierna wrażliwość na zmiany konjunktur.

Bielski przemysł metalowy natomiast znajduje się obecnie nieco **w gorszych warunkach**, niż przemysł włókienniczy, chociaż niektóre fabryki, jak naprz. wielka fabryka maszyn „G. Jozebchy", zatrudniająca 700 robotników, **pracuje normalnie**, wykonywując zamówienia dla **Francji, Grecji, Szwecji, Włoch i Kanady.**

Jak wielkim popytem cieszą się wyroby tej firmy, wymownie świadczy fakt, że pomimo, iż cło na maszyny wywożone z Polski do Francji jest o 150 proc. wyższe od cła pobieranego za maszyny innych państw, to jednak fabryka posiada liczne obstalunki z Francji.

Również w pełnym biegu jest fabryka Mancharda, zaopatrująca w zgrzebła cały przemysł włókienniczy w Polsce.

Inspektor pracy w czasie pobytu swego zwiedził również fabrykę zapałek „Silezja" produkującą dziennie 600.000 paczek zapałek, rafinerję ropy w Czechowicach pod Dziedzicami, obecnie całkowicie unieruchomioną z powodu braku surowców. (bip

———oo———

TYDZIEŃ AGITACJI KOOPERATYSTYCZNYCH.

Klasowe związki zawodowe w porozumieniu ze związkami robotniczych stowarzyszeń i współdzielni spożywczych i stowarzyszeniem „Łodzianin" organizuje od 14 do 21 b. m. wielki tydzień agitacyjny na rzecz ruchu współdzielczego. W całym łódzkim okręgu przemysłowym odbędą się wiece agitacyjne, oraz zostaną wydane specjalne numery pism zawodowych. (bip).

ZATARG W PRZEMYŚLE METALOWYM W BIELSKU.

Jak już donosiliśmy w przemyśle metalowym i włókienniczym w Bielsku wyniknął zatarg na tle ekonomicznym.

W związku z tem z polecenia ministerstwa pracy udał się do Bielska okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który zainicjował szereg konferencji wspólnych, na których osiągnięto porozumienie na mocy którego robotnicy otrzymali z dniem 4 czerwca podwyżkę 12 procent. (bip).

ROBOTNICY W FABRYKACH PLUSZU OTRZYMALI PODWYŻKĘ.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem okręgowego inspektoratu p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja między przemysłowcami fabryk pluszu, a delegatami klasowego związku zawodowego wobec zgłoszonych żądań podwyższenia płac o 45 procent.

Po dłuższej dyskusji na konferencji doszło do porozumienia na zasadzie którego robotnicy uzyskali 40 proc. podwyżki, wykluczając podwyżkę, jaka obecnie będzie uzyskana w przemyśle włókienniczym.

Celem unormowania płac robotnikom tym w przyszłości uchwalono stosować w gałęzi tej przemysłu podwyżki takie, jakie będą osiągane w przemyśle włókienniczym. (bip).

USTAWA WYKONAWCZA DO USTAWY O URLOPACH.

Ministerstwo pracy zawiadomiło okręgowe inspektoraty pracy, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o urlopach robotniczych zostało uzgodnione przez ministerstwo pracy i ministerstwo przemysłu i handlu i zostanie w najbliższych dniach opublikowane. (bip).

ZAMKNIĘCIE FABRYKI

Fabryka pod firmą „Lorenc i Krusze" w Zgierzu z powodu nagłego spadku waluty polskiej i niemożności kupna dolarów celem nabycia surowców wymówiła pracę swoim robotnikom na 14 dni.

Fabryka ta zatrudnia 1200 robotników. (bip).

ZLIKWIDOWANIE STREJKU NA BUDOWLACH W TOMASZOWIE.

Jak już donosiliśmy z powodu odmowy przedsiębiorców budowlanych wyrównania płac robotnikom zatrudnionym na budowlach z płacami łódzkiemi wybuchł strejk. Celem zlikwidowania strejków odbyła się konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy p. Zielińskiego, na której doszło do porozumienia, i robotnicy zgodzili się na 10 proc. mniejszych zarobków od płac łódzkich. (bip)

O ROZUMIE MINISTRÓW FINANSÓW.

Baron Ludwik Burge, niemiec nadbałtycki i rosyjski wiceminister finansów — jak opowiada prawdziwa podobno anegdota polityczna — przyjechał pewnego razu do Berlina celem wybadania gruntu pod nową pożyczkę zagraniczną dla Rosji. Ponieważ m. in. miały być załatwione pewne kwestje polityczne, p. Bunge, odbył dłuższą konferencję z Bismarkiem i przekonywał żelaznego księcia, iż pożyczka ta jest dla Rosji absolutnie niezbędna. Jego brak logiki i finansowego wykształcenia uderzyły Bismarka od pierwszej chwili.

Wysłuchał jednak cierpliwie długiej tryzady.

— Jakiego zdania jest Wasza Światłość o naszej pożyczce? — pyta wreszcie rosyjski minister.

— Uważam, że Rosja jest zbyt bogata i żadnej pożyczki nie potrzebuje — odpowiedział Bismark.

— Ależ dlaczego Wasza Światłość sądzi, że Rosja jest bogata? Mamy w budżecie poważny deficyt!

— Uważam, że kraj, który może zafundować sobie takiego durnia, jak pan, na ministra finansów, jest dość bogaty, aby nikt nie pożyczał mu pieniędzy, Ekscelencjo — zakończył Bismark rozmowę.

———::———

ŚWIĘTO GRYZETEK PARYSKICH.

Z powodu ostatnich chłodów młode jarzynki, stanowiące słabą stronę Paryża, słynnych „gourmands" są jeszcze bardzo drogie, wprost fantastycznie drogie. Zatem zarządy poszczególnych „arrandissements" starają się więcej niż kiedykolwiek o rozrywki dla szerokich mas, aby w ten sposób złagodzić cierpienia powszechnego życia.

Mer 6-go „arrondissements" p. Szymon Juquin wpadł na pomysł odtwarzania na ulacu św. Sulpicjusza słynnego jarmarku z Saint-Germain z całą historyczną dokładnością.

Wielce popularne są ludowe festyny, których punktem centralnym jest jakiś symbol; kwiat, dziewczyna, święto róży, święto fijołka, święto konwalji, święto mirdinetki i gryzetki... Cały las legend, ogród czarownego kwiecia romantyzmu — otacza te symbole beztroskiej miłości i wesołej, rozśpiewanej pracy...

Ubiegłej niedzieli 11-te „arondissements" obrało sobie królową gryzetek pannę Zuzannę Grst, która na rydwanie przybranym kwiatami w stylowej sukni z krynoliną — z wdziękiem odgrywała swoją rolę... A rydwan jej otaczały tłumy ludności, tłumy jakich nie widziało ani święto socjalistyczne 1-go maja, ani polityczno-wojskowa uroczystość Dziewicy Orleańskiej...

Lud paryski kocha piękność, młodość miłość i wesołą piosenkę...

———oo———

BANDYCI SIĘ POPRAWILI...

PAT. — BERLIN, 13 czerwca — Jak donoszą z Szanghaju wszyscy podróżni uprowadzeni kilka tygodni temu przez bandytów podczas napadu na pociąg zostali obecnie wypuszczeni na wolność

„REPUBLIKA“ Łódź 14 czerwca 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 14 czerwca 1923

Sejm, Senat i waluta

Najlepszym dowodem niewyrobienia politycznego i gospodarczego naszego społeczeństwa jest fakt, że nie rozpoznaje ono związku przyczynowego, zachodzącego między nędznym stanem naszej waluty, a bezczynnością izb prawodawczych w dziedzinie skarbowej. O ileby przeświadczenie o tem głęboko przeniknęło opinję publiczną, to niewątpliwie sejm i senat zabrałby się musiał do pozytywnej pracy na odłogiem leżącej glebie — skarbowości polskiej. To też pierwszorzędnym zadaniem prasy jest uświadomienie społeczeństwa o przyczynach, skutkiem których deprecjacja marki polskiej przybrała w ostatnich dniach niesłychane rozmiary.

Dewizy na New Jork notuje się ponad 80.000!

A tymczasem konwent senjorów uchwalił rozpoczęcie ferji od 30 czerwca. Fakt to niesłychany, o którym trudno spokojnie mówić. Nie można przypuszczać, by działała tutaj zła wola, ale zato oczywista jest zupełna ignorancja i niezdawanie sobie sprawy z powagi położenia. Pokutuje tutaj stary system. Przedewszystkiem uprawianie polityki dla polityki. Natomiast interesy skarbu i gospodarstwa narodowego są jedynie trzeciorzędnym czynnikiem którym zajmuje się u nas chyba jedynie dlatego, że sprawami tymi żywo interesuje się Zachód.

Oto tutaj szukajmy winowajców, którzy doprowadzili naszą walutę do obecnego stanu. Wskazywanie czarnej giełdy i spekulacji, to baśnie i bujdy obliczone na naiwnych. Prawda, tych jest u nas nie mało! Wszak dziedzina zagadnień gospodarczych to sfera, którą zajmują się nieliczne jednostki i to zazwyczaj w sposób raczej abstrakcyjny. Nie przeczymy, że czarna giełda wygrywa atuty i sytuacje stwarzane jej przez nasz sejm i senat. Ale czyż nie czyni tego również „biała“ giełda, oficjalna, kontrolowana — Bóg wie — przez kogo.

Tymczasem dolar szczęśliwie wędruje do niebotycznych wyżyn.

Wzdragamy się spoglądać w przyszłość gdyż lekceważenie interesów skarbu przeszło u nas w system. Uprzytomnijmy sobie niedawną przeszłość.

Nie ulega wątpliwości, że zeszłoroczne przesilenie za czasów d-ra Michalskiego, zadało marce polskiej poważny cios. Prawda, głównym winowajcą spadku waluty był minister skarbu, którego plan był powierzchowny i niedostateczny. Ale co robiła większość sejmowa, która bezczynnie przypatrywała się ciągnącemu się i Bóg wie z jakiej racji, wywołanemu przesileniu, które ogromnie nadwyrężyło nasz kredyt moralny- Potem nadeszły wybory, konferencja b. mnistrów skarbu, przedłożenie planu sanacyjnego Grabskiego, a potem nic, nic, jeszcze raz nic i wreszcie, obecnie trwająca zwyżka dolara. Nowy sejm i senat uchwalili zaledwie pięć ustaw skarbowych: ustawę ramową o podatkach od spożycia, nowelę do podatku dochodowego, ustawę o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych, ustawę o wyrównaniu opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn, wreszcie ustawę o podatku przemysłowym (obrotowym). Podatku gruntowego jeszcze nie prędko się doczekamy. Tymczasem pierwszym warunkiem sanacji skarbu jest szybkość i konsekwent na ciągłość pracy. Tej u nas nie ma. Izby prawodawcze paraliżują wszelką twórczą inicjatywę ministra skarbu, odkładając jego przedłożenia od calendas graecas. A właśnie nie z innej strony, jak stamtąd win na pochodzić stała czujność, pobudzająca ministra skarbu do wytężonej i ciągłej pracy.

Uprzytomnijmy sobie sytuację.

Przedłożony budżet na rok bieżący preliminuje deficyt ogólny w wysokości 700 miljonów złotych. Przyjąć możemy, że na ubiegły okres cztero i pół miesięczny przypada około 250 miljonów złotych, co wynika na podstawie obliczenia stopnia zadłużenia w P.K.K.P. i emisji bonów skarbowych, pożyczki złotej i bonów złotych. W takim razie, do końca roku należy pokryć 450 miljonów złotych, czyli licząc wedle kursu obecnego około **6.000 miljardów marek.** Uprzytomnijmy sobie, że obecnie dług rządowy w P.K.K.P. wynosi 2000 miljardów, a groza położenia przedstawi się nam w pełnej jaskrawości. Co począć? Wszak podatek majątkowy w wysokości 600 miljonów złotych, którego 40 proc. miało być ściągnięte w roku bieżącym, nie został dotychczas nawet sejmowi przedłożony! Zaciąganie pożyczek przez przedsiębiorstwa państwowe jest przy obecnej ich strukturze prawnej niemożliwe- Pokrycie deficytu przez emisję, w zupełności dobiłoby markę polską. Nie pozostaje więc w obecnej sytuacji nic innego, jak zredukować wysokość preliminowanych wydatków.

Dwa ostatnie miesiące bezczynności sejmu i senatu sprawiło, że inną drogą pójść nie można. Przedewszystkiem zredukowana musi być wysokość pozycji na pokrycie których przeznaczony jest podatek majątkowy. Są to nadzwyczajne wydatki wojskowe oraz na odbudowę państwa. Do tychczas bowiem są one pokrywane wyłącznie przez druk nowych banknotów, co dobija naszą walutę, a z nią naszą niepodległość polityczną.

Jeśli więc doprowadziliśmy do obecnego stanu finansowego, to wyłącznie wskutek bezczynności naszych izb prawodawczych. Groźna obecna sytuacja wymaga natychmastowego przystąpenia do analizy przedłożonego budżetu i zażądania od rządu przedłożenia konkretnych wniosków, któreby wskazywały wyjście z obecnego położenia. Tak więc, na teraz przypada najgorętszy okres czasu prac naszych izb prawodawczych. Jasnem więc jest, że przebąkiwanie nawet o rozjechaniu się na ferje jest niedopuszczalne a zrealizowanie jego byłoby karygodne. Tą drogą pójść nie można.

Pozostaje jedno. Do pracy panowie posłowie i senatorowie. Bezczynność wasza i wysoki kurs dolara, stoją bowiem w oczywistym związku przyczynowym!

Wybierajcie — albo wakacje, albo manduty. Nie ma bowiem innego wyjścia dla uczciwych obywateli Rzeczypospolitej.

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

Z HANDLU MANUFAKTURĄ.

Olbrzymia i nieustająca zwyżka walut wysokocennych wywołała szaloną panikę w dziedzinie stosunków hadlowych, w szczególności w handlu manufakturą. Towary nieustannie wzrastają w cenie według kalkulacji dolarowej. Zdarzały się już wypadki, iż fabrykanci żądali zapłaty nie według kursu dolara, obawiając się dalszej jego zwyżki, tak iż nie zdołają się odkupić, względnie widząc, iż banki nie są obecnie w stanie walut nabywać, ale w efektywnych banknotach dolarowych.

Hurtownicy starają się jeszcze kryć się towarem wzamian za sprzedany, wielu detalistów natomiast, sprzedając obecnie po bardzo korzystnych cenach, nie zakupuje nowych zapasów, w przypuszczeniu, iż jakakolwiek bądź zniżka dolara wywoła w mieście wśród fabrykantów nastrój, który zezwoli na korzystanie z kredytu. Tymczasem detaliści dyskontują weksle i w ten sposób zmniejszają ryzyko ewentualnych strat w razie dalszej zwyżki dolara.

ZŁOTE BONY SKARBOWE.

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca— Na podstawie ustawy z dnia 22 marca, rb. w przedmiocie wypuszczenia 6-procentowych złotych bonów skarbowych (Dz. Ust. Nr. 33 poz. 215), minister skarbu zarządził, co następuje:

Sumę emisji serji I A 6-procentowych złotych bonów skarbowych, ustaloną w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 30 marca bł., po wypuszczeniu serji I A 6-procentowych złotych bonów skarbowych (Dz. Ust. Nr. 34), ustaloną na 10 miljonów złotych, powiększa się do 10.800.000 złotych. Z dniem 15 czerwca br. zostaje wypuszczona serja I D. 6-procentowych złotych bonów skarbowych w odcinkach po 10 i 100 złotych, z terminem płatności w dniu 15 grudnia br. na ogólną sumę 14.200.000 złotych.

PODWYŻKA OPŁAT NA III TARGACH WSCHODNICH.

Z powodu ogromnego wzrostu tak kosztów budowy i materjału, jak i wszystkich innych wydatków organizacyjnych komitet wykonawczy targów wschodnich postanowił podwyższyć dotychczasowe stawki za miejsca wystawowe o 100 proc. dla wystawców, zgłaszających się do udziału w III targach wschodnich począwszy od dnia 25 maja b. r.

Z TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

Bank Wschodni w Warszawie podwyższa kapitał zakładowy do Marek 540.000.000 drogą wydania V emisji akcji o mk. 500.

„Związek Producentów Drzewa“ w Warszawie zwołuje dnia 10 lipca rb. przy ul. Kopernika 30 nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszy.

Grodzieckie Towarzystwo Kopalń węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu pow. Będziński ogłasza bilans za rok 1922. Osiągnęło ono czystego zysku mk. 31.203.639.

Zjednoczenie Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Warszawie ogłasza bilans za rok 1922. Osiągnęło ono zysku mk. 242.458.694.

Związek Nadsłuczańskich Przemysłowców leśnych zwołuje dnia 4 lipca rb. w Warszawie przy ul. Wspólnej nr. nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszy.

„Lana“ Tow. Przemysłu włókienniczego w Zgierzu powiększa kapitał zakładowy o mk. 90.000.000 drogą wydania III emisji akcji o mk. 1000 każda.

OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE PAŃSTWOWEJ.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Celem możliwie rychłego rozpoczęcia akcji oszczędnościowej minister skarbu — jak się dowiadujemy — domagać się będzie, by przed ferjami letniemi uchwalona została przez Izby prawodawcze ustawa sanacyjna, która zawiera postanowienia zasadnicze w dziedzinie reorganizacji administracji państwowej i przedsiębiorstw państwowych w kierunku oszczędnościowym, w szczególności zaś postanowienia dotyczące wyodrębnienia w osoby przedsiębiorstw państwowych jakoteż upoważnienia do wydawania rozporządzeń w dziedzinie zmiany organizacji, zakresu działania, postępowania władz i urzędów państwowych.

Upoważnienia te posłużyć mają według planu ministra skarbu za podstawę do energicznej, możliwie natychmiastowej, działalności Komisarza oszczędnościowego.

ODBUDOWA POLSKI.

AW. — WARSZAWA, 13 czerwca — Generalna dyrekcja odbudowy przy Ministerstwie robót publicznych wydała sprawozdanie o postępach odbudowy z 1922 r. Procentowa stan odbudowy najlepiej przedstawia się w **województwie łódzkiem, w którem dosięga 91,3 proc.,** w innych zaś 40—80 proc. Najgorzej przedstawia się w Poleskiem, w którem wynosi 22,3 proc. W ogólności wieś odbudowuje się lepiej i prędzej, niż miasta i miasteczka, gdyż te ostatnie odczuwają dotkliwy brak kredytów budowlanych.

——oo——

PRODUKCJA RUDY W ROSJI.

PAT. — LONDYN, 13 czerwca — Z mowy, jaką Trocki wygłosił na konferencji robotników metalowych w Moskwie, wynika jasno, w jakim rozkładzie znajduje się produkcja w Rosji sowieckiej. Rosja przed wojną produkowała 290 miljonów pudów rudy, obecnie w programie przewidywane jest wydobycie tylko 9 miljonów pudów. Natomiast eksploatacja odkrytych ogromnych pokładów rudy w guberni Kurskiej jets niemożliwa.

GIEŁDY.

—?—

A. W. — GDAŃSK, 13 czerwca. —Dziś giełda gdańska przebywała czarny dzień. Marka niemiecka straciła na wartości 20 proc. Waluty zagraniczne podskoczyły w kursach o niebywałe dotąd różnice. Dolar był notowany 103.000, funt angielski pół miljona marek niemieckich. Marka polska zaś w Berlinie uzyskała zaledwie parę punktów i była notowana 122.

Spadek walut w Gdańsku pociągnął w ostatnich dniach za sobą zwyżkę towarów od 100 — 300 proc.

Według danych statystycznych oficjalnych, w czasie od 5 maja do 8 czerwca ceny podniosły się o 51,3 proc.

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 13 czerwca — Notowania giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 77.000—78.250.
Korona czeska 2395—2380.
Franki franc. 5150—5100.
Marka niem. 83.50—79.

CZEKI.

Belgja 4560—4460.
Berlin 85.50—79.
Gdańsk 82—79.
Holandja 31.800.
Londyn 380.000—377.000.
Nowy Jork 77.000—80.000—78.000
Paryż 5200.
Praga 2395—2380.
Szwajcarja 14.600—14.500.
Wiedeń 103.50—98.
Włochy 3800—3760.
Ruble złote 38.000 za 1-go rubla.

—o—

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

A. W. — WARSZAWA, 13 czerwca.

AKCJE.

Cegielski 55.000.
Parowóz 125 — 130.000.
Chodorów 155.000.
Nafta 30.000.
Ćmielów 62 — 64.000.
P. B. Lwów 16.500.
Tendencja mocniejsza.

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 13 czerwca. — Urzędowa.
Dolary amerykańskie 96258.75 — 96741.25.
Funty szterl. 443881.50 — 448112.50.
Marka polska 116.20 — 116.80.
Na Warszawę 112,21 — 112.79.
Na Paryż 6144.60 — 6171.40.

—:—:—:—:—

PAT. — ZURYCH, 13 czerwca. — Zamknięcie giełdy.
Berlin 0.0058.
Nowy Jork 55675.
Londyn 2569.
Paryż 35.70.
Praga 16.61.
Warszawa 0.0080.
Wiedeń 0.0078 i pół.
Kor. stempl. 0.0078 i pół.
Bukareszt 280.

—:—:—:—:—

PAT. — BERLIN, 13 czerwca. — Urzędowa. (Pierwsza gotówka—druga czeki).
Marka polska 115 i pół.
Belgja 5406 — 5436.
Włochy 4513.50 — 4536.50.
Anglja 453862 — 456138.
Ameryka 98503 — 98907.
Francja 6244 — 6275.
Szwajcarja 17605.50 — 17694.50.
Austrja 136.90 — 137.60.
Praga 2937.50 — 2962.50.
Jugosławja 1077 — 1083.
Funty ang. 454.000.
Franki franc. 6225.
Marka polska 117.

TEATR LETNI W OGRODZIE „Scala“

Ostatnie 2 dni! Program Nr. 21 od 16 b. m.

Wielka zmiana programu.

CAŁKOWITA ZMIANA SIŁ ARTYSTYCZNYCH.

Kupujcie 8-proc. Pożyczkę złotą!

Wkrótce ukaże się:

Pierwsza bogato ilustrowana propagandowa broszura w języku francuskim pod tytułem:

La Grande Industrie Textile Polonaise.
SES CAPACITES D'EXPORTATION.
(Zdolności eksportowe polskiego przemysłu włókienniczego)

Pióra Dr. LESZKA KIRKIENA, poprzedzona wstępem D-ra :: Marcelego Barcińskiego. ::

Nakładem Towarzystwa Guicodial, wydawcy Guide du :::: Commerce Mondial. ::::

Zgłoszenia na ograniczoną ilość ogłoszeń należy nadsyłać pod adresem: Wiesława Kosińskiego, Warszawa, ul. Szopena 12.

OFIARY KWASU MOCZOWEGO

Artretyk musi co miesiąc przeprowadzać kurację **Urodonalem** (głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu), która go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi. Z chwilą kiedy uryna przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonolu.

Środek polecony przez Prof. **Lancereaux,** b. Prezesa Akademji Medycznej, w swojem dziele o podagrze.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A
ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A.
Z wszelkiemi informacjami zwrócić się **WARSZAWA, Fredry 4.** Tel. 73-55, 155-59.

Zarząd Telefonów Sieci Łódzkiej

Niniejszym podaje do wiadomości, że

OFICJALNY SPIS ABONENTOW TELEFONOW

powierzył **wyłącznie Zjednoczonym Wydawnictwom Graficznym**

J. RUSZKOWSKI i S. LITYNSKI w Łodzi

i Warszawie ul. Żórawia Nr. 13 — Telefon Nr. 65-73.

Ogłoszenia i adresy do powyższego spisu przyjmuje się tylko do 15 czerwca r. b.

Ogłoszenia w Łodzi przyjmuje się wyłącznie w Drukarni Polskiej, Przejazd № 19 (wejście z Kilińskiego), Tel. 14-64, i przez upoważnionych akwizytorów.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy" i „Gazeta Giełdowa i Losowań"

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski. 370—1
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych.
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania". Konto w P. K. O. № 1465.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

Osoby dorosłe i dziewczęta do roznoszenia gazet

POTRZEBNE

Zgłaszać się do administracji „Republiki".

Wystawa Prac Uczniów

8-Kl. gimnazjum L. SZAKINA

Łódź, Piotrkowska 18.

otwarta codziennie do 18 bm.

z wyjątkiem piątków i sobót.

DYREKCJA.

219—1

TŁUSZCZ ROŚLINNY JADALNY

KUNEROL

zawiera **100 proc. tłuszczu** przeto jest

IDEAŁEM KAZDEJ GOSPODYNI

Przedstawiciel: 095—2
Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 250 m)

MEBLE używane sprzedaje i kupuje. Piotrkowska 132—9. 207—2

SPRZEDAM taczki po 40 tys. mk., ul. Piotrkowska Nr. 141, u dozorcy. 208—2

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik. Benedykta № 28 m 13 parter. 597-35

Posady.
(za wyraz 150 mk).

ZDEMOBILIZOWANY oficer poszukuje posady akwizytora w instytucji handlowo - przemysłowej. Oferty do dziennika „Republika" pod „Oficer".

NAGRODY dam 2,000,000 mk. pol. za wyrobienie pierwszej posady „Krempel" lub „Selfactor" majstra. Oferty do „Republiki" pod „Majster". 198-3

Lokale i mieszkania
(za wyraz 270 mk).

POKOJU umeblowanego poszukuję przy rodzinie. Zapłacę dobry czynsz. Łask. oferty do „Republiki" pod „C. A. 152". 200—3

Rozmaite.
(za wyraz 200 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 152 217—10

Zagubione dokum.
za wyraz 130 mk.)

LEWKOWICZ Jakób zagubił dokument wyd. w pow. jędrzejewskim. 221—3

MANELA Abram Binem rocznik 1902 zgubił książeckę wojskową odroczeniową wyd. w Łodzi. 196—3

ZAGUBIONY został paszport niemiecki wyd. w Łodzi na imię Chaim Menachim Wajsberg ur. w roku 1903 002—1

ZAGUBIONY został wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany w magistracie m. Łodzi Nr. 1423-993, wydany na rodzinę Rys, zam. w Warszawie. 222—1

Do sprzedania nowe skórki nurkowe. Obejrzeć u jubilera **ELKESA** Dzielna Nr. 11. 206—3

SANDAŁKI Zakopiańskie pantofle różne buciki bielizna — pończochy **K. PETERSILGE** —93 Piotrkowska 93— 206—

Dr. med. H. Bergson Choroby kobiece. **Dzielna 6.** Przyjmuje od 4-ej do 5-ej 185—6

Dr. I. SILBERSTROM Choroby skórne i weneryczne ZIELONA № 11. Przyjm. od 12—1, 2—4 i pół i 7—8 wiecz. Niedziela od 9—2 pp.

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym. Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 2009

Dr. Różaner Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla pań od 4—5. 304—

Dr. med. M. Kerszner Zielona 16. Choroby dzieci i wewnętrzne Przyjmuje od 1—3 i 6—7.

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10—12 i 5—7 **NAWROT № 7.** 203—20

Dr. S. Kantor Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. Godziny przyjęcia: 9—2 i 6 — 8. Dla pań 5—6. 388—0

Dr. Feliks SKUSIEWICZ, Łódź, ul. Andrzeja 11 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. prócz świąt. 708

T. Karmazyn Piotrkowska 54, Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—7, w niedzielę od godz. 10—1. 145-2

Dr. med. Braun Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5

Lecznica lekarzy specjalistów ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze) przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **10.000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 079—1

BRYLANTY, złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny **A. Herszkorn** Cegielniana 37, front róg Piotrkowskiej. 507—

Pensjonat T. RUBINSZTAJNOWEJ w Helenówku Okupy **(stacja Łask)** urocza lesista miejscowość. Zdrowa i smaczna kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka. Wiadomość na miejscu, a w Łodzi u p. Erlichowej, Południowa Nr. 66, (w przytulisku).

Prenumerata: w Łodzi mk. 14,000 i odnosz. do domu 600 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 15,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 20.000 miesięcznie.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 400 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 900 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Oltaszewski